

A decorative border in a black and white Art Nouveau style. It features a central rectangular frame with rounded corners, formed by a thick black line. From each corner, a stylized vine or scrollwork element extends outwards. The top-left and bottom-right corners have large, swirling, leaf-like motifs. The top-right and bottom-left corners feature clusters of small, bell-shaped flowers hanging from the vine. The entire design is symmetrical and elegant.

Maciej Skowroński

KOLBUSZOWA
KRÓTKI ZARYS DZIEJÓW

Dodatek do „Ziemi Kolbuszowskiej”

Wstęp

12 stycznia 2000 roku to data szczególna dla Kolbuszowej - blisko dziesięciotysięcznego miasta powiatowego. Trzysta lat wcześniej, w roku 1700 Józef Karol Lubomirski podpisał w pałacu kolbuszowskim dokument potwierdzający założenie miasta.

Ponieważ Kolbuszowa nie doczekała się do tej pory jakiegoś powszechnie dostępnego opracowania całościowego, zbliżająca się rocznica podsunęła mi myśl napisania popularnego rysu historycznego dotyczącego dziejów naszego miasta. Z pomysłem tym zwróciłem się do redakcji „Ziemi Kolbuszowskiej”, która zaakceptowała go i zdecydowała opublikować w kilkunastu kolejnych numerach miesięcznika.

W pracy starałem się wykorzystać całą dotychczasową publicystykę na ten temat oraz posiadane źródła, gromadzone przez ponad trzydzieści lat.

Opracowanie podzielono na cztery części: 1 - „Kolbuszowa do pierwszego rozbioru”, 2 - „Kolbuszowa pod zaborem austriackim”, 3 - „Kolbuszowa do zakończenia II wojny światowej”, 4 - „Dzieje Kolbuszowej po roku 1944”. Całość uzupełni „Kronika najważniejszych wydarzeń w dziejach miasta”. Biorąc pod uwagę popularny charakter opracowania zrezygnowano z odsyłaczy źródłowych, załączając w zamian obszerny wykaz literatury.

Autor ma nadzieję, że jego praca spotka się z zainteresowaniem różnych kręgów czytelniczych, trafi do rąk nie tylko regionalistów i osób interesujących się problematyką historyczną, ale dotrze przede wszystkim do młodzieży szkolnej. Życzliwe przyjęcie zarysu przez czytelników będzie dla niego najlepszą nagrodą za poniesiony trud.

Kolbuszowa do pierwszego rozbioru

1. Położenie, środowisko geograficzne i najstarsze osadnictwo

Kolbuszowa leży w nieckowatej dolinie centralnej części Płaskowyżu Kolbuszowskiego, nad rzeką Nil, źródłowym dopływem rzeki Przyrwy. Nil płynie obecnie przez miasto i jego najbliższą okolicę korytem uregulowanym na początku lat czterdziestych naszego wieku. Płaskowyz stanowi południową krawędź Kotliny Sandomierskiej i jest zbudowany z utworów miocenkich przykrytych osadami epoki lodowcowej (plejstocenu), tworzących płaszcz od 2 do 40 m. Charakterystyczną cechą tego obszaru są lekko sfalowane, pagórkowate wierzchowiny (wysokości od 220 do 269 m n.p.m.), o kierunku równoleżnikowym, pooddzielane od siebie dolinami rzecznyymi. W kierunku północnym Płaskowyz schodzi łagodnymi obniżeniami w dolinę rzeki Przyrwy i Łęgu. Wypełniają ją kompleksy piaszczysk i wydym, w zakłęsłościach których nierzadko zalegają moczary, torfowiska i podmokłe łąki. Z bogactw naturalnych spotyka się tu glinę, piaski, niewielkie ilości żwiru, a także torf i rudę darniową. W pasie pagórkowatych wierzchowin występują gleby bielcowe wytworzone z glin zwałowych III i IV klasy, natomiast na obszarach położonych niżej, wyścielonych piaskami luźnymi, gleby bielcowe wytworzone z piasków słabo-gliniastych - użytkowane jako gleby uprawowe V klasy.

Kolbuszowa należy do sandomiersko - rzeszowskiej dzielnicy klimatycznej. Charakteryzuje się ona wilgotnością wyższą niż średnia krajowa, wynoszącą 650-700 mm opadów rocznie. Lata są tu ciepłe, a zimy niezbyt ostre. Średnia temperatura lipca waha się od 18°C do 18, 8°C, a średnia rzeczywista temperatura zimy (w miesiącu styczniu) wynosi od -3°C do 3, 5°C. Okres wegetacyjny trwa tu dość długo, ponad 220 dni i rozpoczyna się w początkach kwietnia, kończy natomiast w początkach listopada.

Sieć wodną okolic Kolbuszowej tworzy rzeka Łęg z dorzeczem, prawobrzeżny dopływ Wisły. Łęg zbiera z centralnej części Płaskowyżu wszystkie rzeki, potoki i strumienie o różnych nazwach. Spełniały one bardzo ważną rolę w rozwoju osadnictwa na tym terenie. Nad ich brzegami powstała niemal większość osad, w tym także Kolbuszowa. Wzdłuż biegu rzek wytyczano granice poszczególnych osad i całych kompleksów własnościowych.

Okolica Kolbuszowej posiada jeszcze dziś dość duże skupiska leśne, ro-

snące na starych siedliskach Puszczy Sandomierskiej. Tworzą one jak gdyby kilkukilometrowej szerokości pierścien otaczający zewsząd centralną część Płaskowyżu Kolbuszowskiego. Są to lasy przeważnie sosnowe, pochodzące z XIX i XX- wiecznych nasadzeń.

Najstarsze ślady zamieszkiwania przez ludzi terenów, na których dziś leży Kolbuszowa, pochodzą ze schyłku starszej epoki kamienia, tzw. paleolitu niższego (od 12000 - 7900 lat p.n.e.). Stwierdzono je na wydmy piaszczystej w Weryni. Badania archeologiczne (powierzchniowe i wykopaliskowe) przeprowadzone w latach 1958-1965 na terenie powiatu kolbuszowskiego wykazały, że był on zamieszkały w mezolicie, neolicie, w epoce brązu i żelaza. Stanowiskiem z przełomu epoki brązu i żelaza jest między innymi domniemane cmentarzysko kultury łużyckiej (ok. 1200-300 lat p.n.e.) z Kolbuszowej Górnej. Po jej upadku brak jakichkolwiek źródeł archeologicznych, które upoważniałyby do wypowiedzi na temat osadnictwa w pobliżu Kolbuszowej.

Wiadomo, że jeszcze we wczesnym średniowieczu (od VI do XIII wieku n.e.) prastara Puszcza Sandomierska zajmowała zwartym drzewostanem całą centralną część Kotliny Sandomierskiej.

Pierwsze wiadomości o stałych osadach w puszczy pojawiają się w źródłach historycznych z XIV w. Fale osadnictwa idące od północnego zachodu zajmowały jedynie doliny rzeczne nie wchodząc w jej głąb. Dostęp do niej utrudniał bowiem szeroki pas nieprzebytych bagien i moczarów. Dlatego też osadnictwo wkroczyło na jej teren od południa, na sfalowany i pokryty żyzniejszymi glebami Płaskowyż Kolbuszowski. Na tym terenie w XIV w. prowadzona była przez Kazimierza Wielkiego planowa akcja osadnicza, której ośrodkami były rozwijające się centra miejskie : Rzochów, Mielec, Przecław nad Wisłoką oraz Ropczyce. W tym czasie powstały „ na surowym korzeniu ” pierwsze wsie rolnicze i rolniczo - przemysłowe : Borek Wielki (1346), Mrowla (trzykrotnie lokowana 1347 - 1367), Raniżów (przed 1366) i Wola Raniżowska (1366).

Intensywniejsza działalność osadnicza rozpoczęła się dopiero w XV i XVI w., kiedy rozwijające się wsie i nowo lokowane osady (w kolejności : Ocieka, Bratkowice, Cmolasa, Kolbuszowa, Werynia, Lipnica, Dzikowiec, Zielonka) zajęły prawie cały pas wzniesień od Kolbuszowej po Sokołów.

Rozwój osadnictwa i spowodowane nim zagęszczenie sieci osad doprowadziło na początku XVI w. do licznych sporów granicznych i konieczności ścisłego rozgraniczenia wsi. W przypadku Kolbuszowej granice jej i obszar (i sąsiadującej z nią Weryni) ustalono ostatecznie w trzech kolejnych rozgraniczeniach : w 1510r. (powtórnie od Cmolasu i Trzęsówki), 1519r. (od Raniżowa i Woli Raniżowskiej), 1524r. (od Borku Wielkiego i Bratkowic). Kolbuszowa leżała w województwie sandomierskim i należała do powiatu sądowego i skarbowego w Pilźnie.

cdn.

2. Powstanie osady i najważniejsze wydarzenia do 1772 roku

Z lektury wcześniejszych opracowań dotyczących historii Kolbuszowej wynika, że początki osady są bardzo niejasne, szczególnie gdy chodzi o czas i okoliczności jej powstania. Tymczasem nazwa Kolbuszowej pojawiła się w źródłach dopiero na początku XVI w. (m.in. w księdze ziemskiej pilzneńskiej i w rejestrze poborowym).

Na podstawie znanych mi źródeł rękopiśmiennych i drukowanych można przyjąć, iż powstanie Kolbuszowej nastąpiło w związku z lokacją pobliskiej wsi Weryni, którą rozpoczęto już w drugiej połowie XV w., kiedy dziedzicem dopiero co uformowanego klucza rchońskiego (od XVI w. zwanego rzemieńskim), był Jan Feliks Tarnowski (zm. 1484/85). Potwierdza to przeprowadzone w 1459 r. rozgraniczenie między dobrami Jana Feliksa Tarnowskiego, a wsiami Mielec i Cmolas Jana Mieleckiego. W dokumencie z tego rozgraniczenia wymieniono przy granicy z Cmolasem (i Wolą Raniżowską, wsią należącą do króla) dwie nowo wykarczowane poręby: „mniejszą” i „górnią albo większą” (przez którą przepływa potok „Wyrinia”).

Lokacja się udała, chociaż nie obeszło się chyba bez jakichś trudności, które sprawiły, że obie osady wymieniono po raz pierwszy w źródłach ponad czterdzieści lat później: [w 1504 r.] wieś Werynię, z 7 łanami; w 1508 r. Kolbuszowę, tj. sołectwo (wójtostwo) zasadzcy Kolbuskiego, od nazwiska którego przyjęło ono nazwę, z 2 łanami, sadzawką, młynem wodnym o 3 łożach nasiębiernych (korzeczných) i karczmą.

W 1508 r. dobra rzemieńskie przejął Stanisław Tarnowski, najstarszy syn Jana Feliksa zw. Szram i Katarzyny Ligęzienki z Bobrku, późniejszy kasztelan chełmski (1526) i sądecki (1527). On też w 1513 r. wykupił od Mikołaja Kolbuskiego (zasadzcy, albo jego syna) „sołectwo dziedziczne” za znaczną kwotę 600 grzywien; na jego obszarze wkrótce powstał folwark (zwany później Podsobnie) i wzniesiono nowe zabudowania dworskie. W tym samym roku Stanisław Tarnowski ufundował w Kolbuszowej parafię filialną pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Porządkowanie spraw gospodarczych i organizacyjnych świadczyć może o tym, że już wówczas nosić się on musiał z zamiarem utworzenia tu niezależnego ośrodka dóbr. Zapewne ze względu na znaczne oddalenie Kolbuszowej i Weryni od miasta Rchochowa i zamku w Rzemieniu.

W 1536 r. Kolbuszowa z Werynią, „wsi sobie przyległe” (we wszystkich rejestrach poborowych z XVI w. obie wsie wymieniane są razem), posiadały 62 kmieci osiadłych, 11 zagrodników, 2 karczmy, młyn wodny, 2 sadzawki rybne. „Od wszystkiego płacą czynszu grzywny 53 i oddają owsa korcy 200, kapłonów 20, sery, jaja itd. Tamże folwark. W tych wsiach wyżej wyrażonych są lasy i bory wspólne dla dóbr pana kasztelana sądeckiego, w których są barci, płacą od nich czynszu 12 grzywien”.

Stanisław Tarnowski miał z drugą żoną, Katarzyną Firlejówną z Dąbrowicy trzech synów: Stanisława, Wojciecha i Jana Amora, z których pierwszy zmarł jako dziecko, natomiast obaj pozostali zgodnie z ostateczną wolą ojca zapewnili matce dożywocie, wydzielając jej w 1546 r. połowę dóbr ziemskich z Kolbuszową i Werynią. Nie wiadomo czy po jej śmierci dokonali podziału dóbr, czy też gospodarowali razem. Wiadomo jedynie, że Jan Amor (zw. Rzemieńskim, przeszedł na kalwinizm), dziedzicem ich pisał się jeszcze za życia brata Wojciecha (zm. 1563/65). Po śmierci Jana Amora (zm. w 1572 r.) dobra ziemskie odziedziczył syn Wojciecha, Stanisław Tarnowski, ożeniony z Zofią, córką Sebastiana Mieleckiego. Wiemy o nim niewiele. Do polityki się nie angażował i prawdopodobnie nie posiadał żadnych urzędów. Był natomiast znakomitym gospodarzem.

Z przejęciem klucza ziemskiego przez nowego dziedzica nastąpił dynamiczny rozwój Kolbuszowej i Weryni, dzięki czemu już w 1576 r. wysunęły się one w dobrach Tarnowskich na pierwsze miejsce pod względem ilości uprawianych łąnów, liczby poddanych oraz wysokości dochodów (także płaconego czynszu). W 1581 r. obie posiadały 66 kmieci na 24 łąnach i 2 łąny sołtysie, 20 zagrodników z rolą, 12 komorników z bydłem, 10 bez bydła i 6 ubogich, 22 rzemieślników, 4 karczmy, browar i młyn wodny.

Ponieważ małżeństwo Tarnowskich było bezdzietne, po śmierci Stanisława dobra ziemskie - za zgodą króla Stefana Batorego (wyrażoną w Nowym Mieście Korczynie) - odziedziczył w 1585 r. Hieronim Mielecki, brat jego żony Zofii, z zabezpieczeniem jej dożywocia m.in. na Kolbuszowej i Weryni. W końcu przeszły one na jedyną córkę Hieronima Mieleckiego Annę. Już po śmierci męża, Zofia Tarnowska, żarliwa katoliczka, wystawiła w 1587 r. w Kolbuszowej drewniany kościółek św. Stanisława bpa, a w 1588 r. przytułek (szpital) dla ubogich. Prawdopodobnie w tym samym czasie przyczyniła się również do założenia szkoły parafialnej, którą w 1604 r. wymienia wizytacja biskupia (jej kierownikiem był Stanisław Grodzki, pensję wypłacała mu gromada).

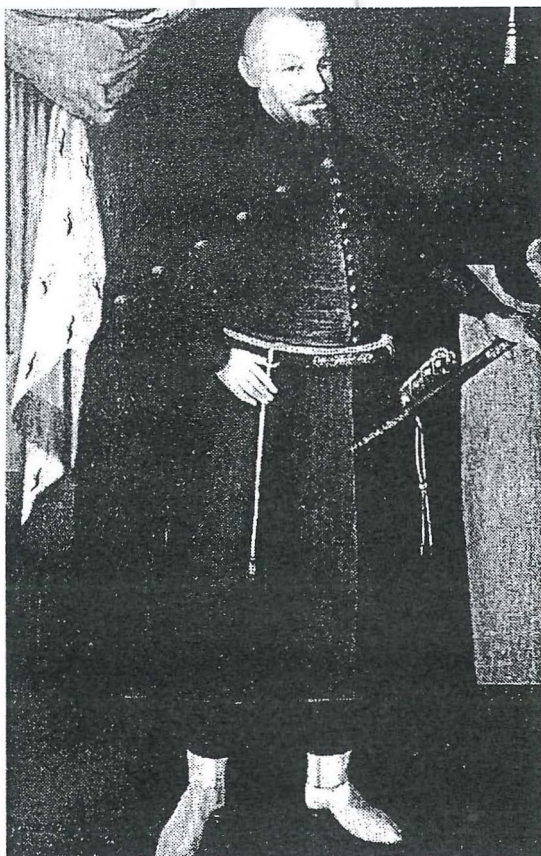
W 1616 r. Anna z Mieleckich Ratowska sprzedała klucz kolbuszowski i ziemski (według kontraktu kupna wpisanego w księgi grodzkie sandomierskie) Stanisławowi Lubomirskiemu, wojewodzie krakowskiemu, za 240.000 złp. Z tego należy wnosić, że klucz kolbuszowski musiał być już wtedy uformowany. Obejmował on 9 wsi (9 folwarków i 2 kuźnie), a więc Kolbuszowę, Świerczów i Werynię wyłączone z dóbr ziemskich oraz „wsie z folwarkami do Majętności Mieleckiej przedtem należące”, tj. Cmolasy, Dubasy, Kosowy, Siedlanekę, Trzęsówkę i Zarębki. Pół wieku później klucz liczył 10 wsi i 12 folwarków.

Sama Kolbuszowa już w tym czasie była dużą wsią z dwoma folwarkami; drugi folwark zwany Wojków założył jeszcze Stanisław Tarnowski. Rozciągała się ona na przestrzeni kilku kilometrów, po obu stronach koryta i rozlewisk rzeki Trześni (dzisiaj Nilu), od Kupna (należącego wówczas do tenuty bratkovickiej) na południu, po Świerczów i Dubasy na północy. Centrum jej zajmo-

wał rozległy staw z dużą groblą, przy której stał młyn wodny. Na wysokości stawu na płaskiej terasie wschodniej stał dwór i zabudowania folwarku Podsobnie. Część wsi położoną poniżej grobli i młyna wodnego zaczęto z czasem nazywać Dolną, natomiast część leżącą powyżej stawu, z folwarkiem Wojków-Górą lub Górną.

Włączenie Kolbuszowej z kluczem do jednego z największych w ówczesnej Rzeczypospolitej latyfundium Lubomirskich otworzyło nowy okres w jej dziejach, zwłaszcza, że korzystna jej lokalizacja w centrum nowo nabytych dóbr i bardzo dochodowego starostwa sandomierskiego (które przez Lubomirskich traktowane było niemal jak dziedziczne), sama narzucała plan założenia tu, w Kolbuszowej kolejnej rezydencji rodowej, sprzężonej organicznie z miastem. Niewątpliwie pierwsze prace związane z budową rezydencji podjął Stanisław Lubomirski. Czy za jego życia realizowano cały program założenia rezydencjonalnego, niestety nie wiemy. Prawdopodobnie do 1642 r. wzniesiono tylko sam pałac, albo murowany dwór o jednej kondygnacji.

Stanisław Lubomirski (zm. 1649 r.), ożeniony z księżniczką Zofią Ostrogską miał z nią dwie córki i trzech synów: Aleksandra Michała, Jerzego Sebastiana i Konstantego Jacka. Złożony chorobą dokonał w 1642 r. w Kolbuszowej podziału całego latyfundium między synów. Kolbuszowę z kluczem otrzymał najstarszy Aleksander Michał (zm. 1677 r.). Podobnie jak ojciec, starosta sandomierski (od 1645 r.) i wojewoda krakowski (od 1668 r.). Dwukrotnie marszałkował na sejmiku w Opatowie (1658 i 1661), jedenastokrotnie posłował do Sejmu (1638-1661). Współcześnie uchodził za największego magnata w województwie sandomierskim. Jego dobra w Sandomierskiem: rodowe (Kolbuszowa i Rzemień)



Stanisław Lubomirski (1583-1649)

i 8 dzierżaw (4 miasta i 61 wsi z 33 folwarkami), przynosiły mu wysokie dochody, przede wszystkim dlatego, że były sprawnie zarządzane. Ożeniony z Heleną Teklą Ossolińską, córką Jerzego, wojewody sandomierskiego i kanclerza wielkiego koronnego. Miał z nią jednego syna, Józefa Karola.

Jedną z pierwszych spraw, którą Aleksander Michał Lubomirski zajął się po przejęciu Kolbuszowej, było dokończenie budowy rezydencji. Prace rozpoczęto prawdopodobnie od nadbudowania drewnianego piętra nad starym, murowanym dworem i urzędnictwa z tyłu za nim ogrodu włoskiego. Ten etap zrealizowano przed rokiem 1654. Potop szwedzki i najazd oddziałów Jerzego II Rakoczego spowodował w dobrach klucza kolbuszowskiego tak duże zniszczenia, że dalsza realizacja założenia rezydencjonalnego została wstrzymana na kilkanaście lat. W każdym razie jeszcze przed śmiercią zdążył Lubomirski z budową na przedpolu dworu (pałacu) trzech oficyn dla służby dworskiej.

Od 1672 r. administratorem rezydencji i klucza był Franciszek Zaorlicz („nasz starosta kolbuszowski”). W latach siedemdziesiątych XVII w. Kolbuszowa spełniała już de facto funkcję osady miejskiej. Tu m.in. na placu obok kościoła odbywały się w każdą niedzielę targi, ściągające nie tylko poddanych z klucza kolbuszowskiego, ale również mieszkańców z pobliskich królewskich.

Józef Karol Lubomirski (1638-1702) przejął Kolbuszowę w 1676 r. Oprócz odziedziczonej po ojcu fortunie, posiadał 6 bardzo dochodowych starostw: sandomierskie, zatorskie, lubaczowskie, niepołomickie, lubawskie i ryckie. Karierę zaczął od ożenku z Teofilą Ludwiką Zasławską-Ostrogską, siostrzenicą króla Jana III Sobieskiego, która wniosła mu w posagu ogromną ordynację ostrogską. Odtąd jego latyfundium liczyło około 1000 osad. Tuż po ślubie, jako rotmistrz husarski był pod Wiedniem i Parkanami (w walnej bitwie wiedeńskiej osobiście udziału nie brał, z powodu choroby). Koniuszy koronny (1683-92), marszałek nadworny koronny (1692-1702), w styczniu 1702 r. (kilka tygodni przed śmiercią) otrzymał tytuł marszałka wielkiego koronnego.

Józef Karol Lubomirski był jednym z tych właścicieli Kolbuszowej, którzy w sposób szczególnie wpisali się w jej dzieje. Jego staraniem, pod kierunkiem najwybitniejszego wówczas architekta w Polsce, Tylmana z Gameraen, pałac kolbuszowski został gruntownie przebudowany i zmodernizowany. Był to obiekt drewniany i otynkowany, dwupiętrowy „o nietypowych rozwiązaniach”. Wzbudzał od samego początku ogólny podziw. To o nim ponad sto lat później pisał Ewaryst Kuropatnicki przy opisie Kolbuszowej: „Pałac tu był sławny, choć drewniany - wybornej na sztybrach żelaznych struktury...”. Dzięki Lubomirskiemu (i jego protektorowi - Janowi III Sobieskiemu) zaistniało meblarstwo kolbuszowskie i słynne kolbuszowskie posadzki dębowe. A wszystko za sprawą rozbudowanych rezydencji rodowych, których wnętrza wypadało „upiększyć” taflowymi posadzkami i wypełnić modnymi naówczas meblami formowanymi.

Lubomirski żywo interesował się gospodarczą sytuacją swoich posiadłości, dbał o ich rozwój.

cdn.

Jako właściciel Kolbuszowej uzyskał dla niej, „za zasługi poniesione pod Wiedniem”, przywilej Jana III Sobieskiego z 13 czerwca 1690 r. na 5 jarmarków dorocznych (na św. Józefa, na Niedzielę Palmową, na św. Stanisława w maju, na św. Annę oraz we Wszystkich Świętych) i cotygodniowe targi w każdą niedzielę. Przywilej wymienia Kolbuszowę już jako miasto (w oryginale: „in Civitate illius Kolbuszowa nuncupata in Palatinatu Sandomiriensi districtu vero Pilznensi”). On sam 12 stycznia 1700 r. wydał dokument (uważany czasami za akt lokacyjny), w którym podkreślił m. in. ścisły związek rezydencji (pałacu) z miastem i sprecyzował prawa i obowiązki mieszczan. Tym samym stała się Kolbuszowa (na przeciąg niemal stulecia) miastem rezydencjonalnym, zdominowanym przez dwór, na potrzeby którego istniała i który nad nią dominował w przenośnym i dosłownym (prawno - ustrojowym i architektoniczno - urbanistycznym) tego słowa znaczeniu.



Dokument J. K. Lubomirskiego z 12 stycznia 1700r.

Dobra Józefa Karola Lubomirskiego i ordynację ostrogską odziedziczył w 1702 r. jego syn, Aleksander Dominik (1693 - 1720). Ponieważ w chwili śmierci ojca posiadał zaledwie 9 lat, zarządzała nimi do 1709 r. matka, Teofila Ludwika z Zasławskich - Ostrogska. Kolbuszowę Aleksander Dominik przejął dopiero 13 czerwca 1713 r., potwierdzając własnoręcznym podpisem dokument ojca z 1700 r. Przy okazji, dodatkowym wpisem, zniósł zawarte w nim ograniczenia dotyczące liczby Żydów i posiadania przez nich domów w mieście. Toteż w krótkim czasie nastąpił bardzo szybki napływ ludności żydowskiej, przede wszystkim rzemieślników i kupców, przynosząc miastu duże ożywienie gospodarcze. Przed rokiem 1736 powstała w Kolbuszowej gmina żydowska (czyli kahał, zależny od okręgu w Opatowie), wybudowano na zatyłu pierzei południowej rynku murewaną synagogę (w 1942 r. zburzyli ją Niemcy) i urządzono - już poza miastem - cmentarz, tzw. kirkut.

Kiedy Aleksander Dominik, starosta sandomierski i ordynat ostrogski, zmarł w 1720 r. w kawalerskim stanie, Kolbuszowę (i całą fortunę Lubomirskich, obciążoną już wtedy sporymi długami) przejęła jego siostra Marianna (1693 - 1729), żona Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750). Sanguszko pisał się księciem na Białym Kowlu, Smolanach i Rakowie; w 1711 r. został podskarbnym nadwornym litewskim, w dwa lata później - marszałkiem nadwornym, a w 1734 - marszałkiem wielkim litewskim. Z Marianny z Lubomirskich Paweł Karol miał syna Janusza Aleksandra (1712 - 1775), dziedziczącego po śmierci matki (zmarła w Kolbuszowej 12 stycznia 1729 r.) całe jej wiano i ordynację ostrogską. Dobrami zarządzał przez pewien okres czasu ojciec, który 12 grudnia 1738 r. zawarł z synem Januszem ostateczną umowę, przekazując mu administrację ordynacji. Jako rekompensatę za poniesione w utrzymaniu ordynacji starania i koszty, syn zrzekł się na rzecz ojca wszelkich praw własności w stosunku do Kolbuszowej (powróciła ona do niego w 1750 r., po śmierci ojca).

Sanguszkowie rezydowali głównie w Kolbuszowej, której położenie, nieco na uboczu głównego nurtu życia w kraju, pozwalało im spokojnie doglądać swoich dóbr, a tylmanowski pałac kolbuszowski, choć niezbyt duży, reprezentował w pełni współczesny program godny siedziby magnackiej. Sam Paweł Karol był nie tylko zapobiegliwym gospodarzem, ale również wielkim miłośnikiem pięknych pałaców i ogrodów.

Latą pobytu Sanguszków w Kolbuszowej, to szczytowy okres rozwoju miasta. Przychylając się do prośby rzemieślników kolbuszowskich („iż pokorną wnieśli suplikę do nas magistrów rzemiosła stolarskiego, tokarskiego, stelmaskiego, kołodziejskiego, kowalskiego i ślusarskiego”), Marianna i Paweł Karol Sanguszkowie wydali 16 czerwca 1724 r. przywilej cechowy, zezwalając im według niego organizować się i sądzić. W sprawach wyjątkowych i budzących wątpliwości mieli oni prawo odwoływania się do „sądu radzieckiego burmistrzowskiego w Opatowie”. Pod patronatem Sanguszków zdobyła Kolbuszowa sławę i znaczenie, jako jeden z czołowych ośrodków meblarskich w kraju. Meble wykonywane przez

tutejszych stolarzy należały wówczas do najbardziej cenionych i poszukiwanych. Powszechnością potwierdzają nie tylko źródła historyczne, ale również liczne wzmianki w pamiętnikach współczesnych. W drugiej połowie XVIII w. nie ma praktycznie w Polsce (u E. Kuropatnickiego w: „Polszcze i Litwie i dalej”) pałacu magnackiego i biskupiego, dworku szlacheckiego (mieszkania zamożniejszego mieszczanina), w którym nie byłyby wymieniane meble kolbuszowskie.

Obok meblarstwa przysparzają sławy Kolbuszowej wydarzenia polityczne. Chodzi o wypadki, jakie nastąpiły



Paweł Karol Sanguszko (1680 - 1750)

w kraju po śmierci króla Augusta II. Wtedy to zwolennicy „Króla Piasta” - Stanisława Leszczyńskiego (jednym z nich był Janusz Aleksander Sanguszko), zawiazali 3 grudnia 1733 r. konfederację sandomierską, a 5 listopada 1734 r. generalną dzikowską (zaprzysiężoną w Dzikowie koło Tarnobrzega), pod marszałkostwem Adama Tarły, starosty jasielskiego. W drugiej połowie grudnia 1733 r. kwateruje w Kolbuszowej oddział konfederacki pod wodzą regimentarza koronnego, Józefa Potockiego, zamierzając stąd uderzyć na Rzeszów Ignacego Lubomirskiego, rzecznika stronnictwa saskiego i Rosji.

7 stycznia 1734 r. przebywa w mieście ks. Stanisław Konarski i ogłasza tu manifest przeciwko koronacji króla Augusta III. W dziesięć miesięcy później, 15 listopada zjeżdża do Kolbuszowej Rada Konfederacji generalnej dzikowskiej, dzięki czemu miasto staje się na krótki czas niejako stolicą kraju. Odbywa tu siedem posiedzeń i wysyła stąd dwa poselstwa: jedno do stanów skonfederowanych litewskich, drugie do Stanisława Leszczyńskiego (25 listopada Rada Konfederacji przemieściła się do Łańcuta).

Pod koniec lat czterdziestych Paweł Karol Sanguszko podjął starania w spra-

wie budowy kościoła parafialnego w Kolbuszowej. Niestety, w realizacji tego przedsięwzięcia przeszkodziła mu śmierć (zmarł 14 kwietnia 1750 r. w Zahojcach na Wołyniu). Zamiar ojca doprowadził do końca dopiero jego syn, Janusz Aleksander, który przede wszystkim 2 maja 1751 r. odnowił fundację parafii pod wezwaniem WW Świętych, przyznając proboszczowi kolbuszowskiemu dwa łany (tzw. Podkościelny w Kolbuszowej i Łowczówek we wsi Kolbuszowej Dolnej o łącznej powierzchni 119 mórg i 1213 sążni), z prawem wřębu do lasów pańskich. W tym samym roku, za jego staraniem, biskup krakowski Stanisław Żałuski erygował przy parafii prepozyturę z 4 mansjonarzami. Sam kościół (drewniany) wzniesiono prawdopodobnie do końca 1760 r.; w roku 1766 konsekrował go biskup przemyski, Ignacy Krzyżanowski.

Na początku drugiej połowy XVIII w. Kolbuszowa przeżywa wydarzenie, które zwróciło na nią uwagę niemal całej ówczesnej opinii publicznej i weszło do historii Polski pod nazwą „transakcji kolbuszowskiej”. Otóż 9 grudnia 1753 r., na zjeździe magnatów z całego kraju, nastąpiło w pałacu kolbuszowskim bezprawne rozdawanie dóbr ordynacji ostrogskiej (25 miast i 593 wsie) przez Janusza Aleksandra Sanguszkę, ostatniego ordynata i marszałka nadwornego litewskiego. Stała się owa „transakcja kolbuszowska” niemal kwestią narodową czasów Augusta III, wywołała bowiem wiele ostrych starć i procesów sądowych, zakłóciła kilka sejmów Rzeczypospolitej, wreszcie zatwierdzono ją konstytucją z 1766 r., mocą której układy majątkowe ordynata uznano za ważne, natomiast ordynację za zwykłe dobra ziemskie. Całe to zamieszanie wokół transakcji kolbuszowskiej spowodowane było tym, że zgodnie z wolą założyciela, Janusza Ostrogskiego, nie można było jej dziedziczyć, a dochód z niej przeznaczony miał być na utrzymanie 600 osobowej milicji ordynackiej dla potrzeb Rzeczypospolitej.

Około 1760 r. Janusz Aleksander Sanguszko zrzekł się Kolbuszowej na rzecz Antoniego Lubomirskiego, starosty kazimierskiego, barskiego i miecznika koronnego. Spłacając mu w ten sposób dług wdzięczności za poparcie podczas transakcji kolbuszowskiej. Nowy dziedzic nie cieszył się długo nabytkiem, gdyż zmarł rok później. Przeszła więc Kolbuszowa na jego syna, Jerzego Marcina, który akurat w tym czasie odsiadywał więzienie („z polecenia ojca i całej rodziny”) na Węgrzech, w twierdzy w Budzie. Podczas pobytu w więzieniu zakochał się w młodziutkiej Annie Marii, córce komendanta twierdzy - Andrzeja Hadika. Dzięki staraniom stryja, Franciszka Lubomirskiego, odzyskał w 1765 r. wolność i 5 czerwca odbył się ich ślub w Hermanstadt (w Siedmiogrodzie). Rok później, już po urodzeniu córki (która po babce Lichnowskiej otrzymała dwa imiona: Łucja, Franciszka), młodzi przyjechali do Kolbuszowej celem oficjalnego przejęcia dóbr kolbuszowskich (nastąpiło to między 12 a 18 czerwca 1766 r.).

29 lutego 1768 r. w Barze na Ukrainie zawiązała się konfederacja. Jerzy Marcin Lubomirski, pan na Barze a zarazem dziedzic Kolbuszowej i przyjaciel Kazimierza Pułaskiego, odegrał w niej poważną rolę. Działał zwłaszcza w widłach Wisły i Sanu, gdzie blisko cztery lata miały miejsce zmagania konfедера-

tów z wojskami rosyjskimi. Tu też, koło Majdanu Królewskiego 21 czerwca 1771 r. odbyła się największa, zwycięska potyczka Pułaskiego z dużym oddziałem Rosjan pod dowództwem pła Palinowowa, zmuszająca ich do odwrotu. Zaanagażowanie Kolbuszowej (bazy zaopatrzeniowej i wypadowej Lubomirskiego), w trwające kilka lat działania wojenne, przyniosło w rezultacie dotkliwe zniszczenia w dobrach kolbuszowskich i ich poważne zadłużenie. Najbardziej ucierpiała sama Kolbuszowa. Między innymi w odwet za złupienie przez podkomendnych Lubomirskiego Dębicy i Strzyżowa, oddział konfederacki regimentarza Łubieńskiego najechał mu w 1769 r. miasto, rujnując przy tym pałac kolbuszowski. Widział go jeszcze w 1772 r. feldmarszałek Andrzej Hadik (teść Lubomirskiego), kiedy na czele wojsk austriackich wkraczał do Małopolski. Mówił później zięciowi, „że w ciągu wieloletnich podróży zagranicznych nie zdarzyło się mu widzieć podobne arcydzieło sztuki budowlanej”.

Obecność Andrzeja Hadika w Kolbuszowej, tuż po wkroczeniu wojsk austriackich, nie była przypadkowa. Chodziło mu bowiem o to, ażeby uchronić przed dewastacją dobra kolbuszowskie, które w myśl kontraktu ślubnego, w przypadku śmierci męża lub rozwodu, miały przypaść jego córce Annie Marii tytułem odprawy. On też pomógł wówczas zdjąć z nich sekwester, którym obłożono je za udział zięcia w konfederacji barskiej.

Jerzy Marcin Lubomirski, awanturnik (współcześnie zyskał sobie przydomek Księcia Rozbójnika) i utracusz, w kilkanaście lat przetrwonil cały majątek odziedziczony po ojcu. W 1777 r. rozwiódł się z żoną i przekazał jej przyrzeczone wcześniej dobra kolbuszowskie. Tylko tyle, że były one już wtedy znacznie uszczuplone. Między rokiem 1772 a 1776 sprzedał Lubomirski z klucza kolbuszowskiego (dla zniesienia długów) trzy najbardziej dochodowe wsie, a mianowicie: Cmolas, Adamowi Strzegockiemu; Trzęsówkę, Stanisławowi Kuczkowskiemu; Werynię Kajetanowi Rejowi z Przecławia. Zmarł 14 października 1800 r. w Trzęsówce („mortus est anno 1800 octobris 14 in Trzęsówka” według zapisu w kronice miejscowego kościoła parafialnego), jako rezydent u Kuczkowskiego i został pochowany w krypcie za ołtarzem głównym ko-



Jerzy Marcin Lubomirski (1738 - 1800)

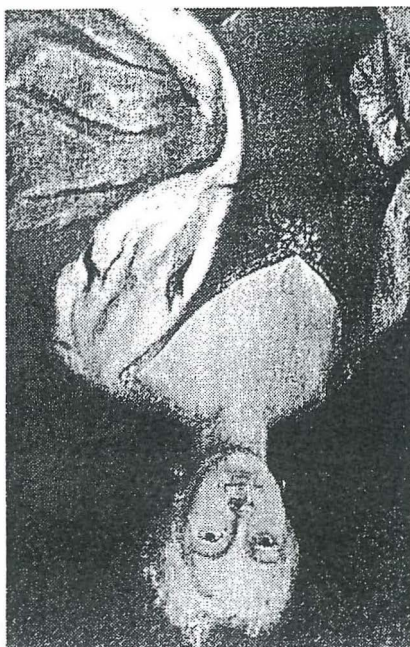
ścioła parafialnego pod wezwaniem św. Stanisława bpa i św. Wojciecha w Cmołasie (w 1980 r. kościół przeniesiono do Porąb Dy-marskich, natomiast kryptę pozostawiono na starym miejscu). Jego była żona, Anna Maria z Hadlików, przebywała po rozwodzie w Warszawie, następnie w Kolbuszowie, którą opuściła po ślubie córki Łucji Franciszki z Jerzym Tyszkiewiczem (ich ślub odbył się w 1792 r.), przenosząc się do Tarnowa. Tu zmarła między 1803 a 1806 r. jako rezydentka Sanguszków. Jej grobowiec (z nieczytelnym już epitafium) znajduje się na starym cmentarzu w Tarnowie.

W dziesięciolecie poprzedzającym pierwszy rozbiór Polski, na skutek częstych zmian właścicieli i zasymilizowanych już działan związanych z konfederacją barską, Kolbuszowa ostatecznie przestaje pełnić rolę miasta rezydencjonalnego. Pojawiają się pierwsze oznaki zastoju gospodarczego, w rezultacie upadającego rzemiosła i roz-regulowanego rynku lokalnego. Nowym zjawiskiem w mieście staje się wzrastający ucisk i samowola ze strony różnych zarządców i dzierżawców żydowskich. Co potwierdzają pochodzące z tego okresu liczne supliki (prośby i skargi) wnoszone do dziekana przez mieszczan i chłopów ze wsi podkolbuszowskich. Według fasji podatkowej z 1773 r. w mieście żyło łącznie 186 rodzin, z tego 91 żydowskich (prawie 50%). Niemal wszyscy Żydzi zajmowali się handlem i rzemiosłem. Głównym źródłem utrzymania rodzin katolickich było rolnictwo, a dopiero potem rzemiosło. W 1784 r. Kolbuszowa liczy-

ła 1163 mieszkańców (w 1794 r. 684 wyznania rzym-kat.).

Pod koniec XVIII w. klucz kolbuszowski (często wymieniany w źródłach jako tzw. Państwo Kolbuszowa), pomimo wcześniejszej utraty kilku wsi, nadal zaliczany był do największych obszarów dworskich w regionie (w cyrkule tarnowskim). Oprócz miasta, obejmował 11 wsi, w kolejnośc: Kolbuszowę Dolną (z folwarkiem Podsobnie), Kolbuszowę Górą (z folwarkiem Wojków), Bukowiec, Nową Wieś albo Jaciska, Świerczów, Siedlankę, Dubas, Zarebki, Mechowiec, Hadzykówek oraz Rudę z Porębami i Dymarką. Dwór posiadał w kluczu obszar 5002 morgi 239 sążni, z czego: 3173 morgi 173 sążnie przypadło na lasy, a 1776 morg 1355 sążni na role, łąki i pastwiska w 7 folwarkach. Przemysł foli-warczny obejmował: 2 tartaki i 3 młyny wodne, 1 gorzelnię i 5 browarów, z których wódkę i piwo sprzedawano w 15 karczmach na terenie klucza. Więk-

Anna Maria z Hadlików Lubomirska
(zm. 1803/6)





Kolbuszowa na mapie wykonanej przez ppłka F. Miega w latach 1779 - 1782.

szość folwarków i cały przemysł folwarczny znajdowały się w rękach dzierżawców żydowskich.

3. Rezydencja Lubomirskich i Sanguszków

Cale założenie rezydencjonalne ze słynnym później pałacem kolbuszowskim zlokalizowano w najstarszej części osady. To znaczy tu, gdzie na początku XVI w. stały zabudowania folwarku soltysa zasadzcy, a później dwór wzniesiony przez Tarnowskich. Roboty budowlane trwały przez długi okres czasu i zrealizowano je w trzech etapach. Zapoczątkował je Stanisław Lubomirski pracami ziemnymi, związanymi z uformowaniem czworobocznej platformy pałacowej o wymiarach 156x110 m (tj. 4x3 sznury według miary ówczesnej). Czworobok otoczono fosą szerokości około 10 m i wypełniono wodą, doprowadzoną z niewielkiego ciekłu płynącego od strony Weryni. Nadmiar wody odprowadzano z fosi dwoma kamiennymi przepustami sklepionymi beczkowo: jednym do stawu, przy grobli którego stał młyn wodny (w niektórych źródłach wymieniany jako zamkowy); drugim - poniżej grobli - do rzeki Młynówki (obecnego Nilu). Wyloty obu przepustów (na sklepieniu jednego z nich miała się znajdować data 1642) zasypane zostały tuż przed pierwszą wojną światową, podczas wytyczania drogi z Rzeszowa do Tarnobrzega). Zachowane ślady obwarowań ziemnych na rzucie prostokąta, otoczonych fosą, znajdują się obecnie około 60 m na wschód od ulicy Kościuszki (między ulicą 11 Listopada a Kolejową).

Wśród prac, które rozpoczęto za czasów Stanisława Lubomirskiego, należy wymienić również budowę parterowego dworu murowanego. Był to budynek na rzucie wydłużonego prostokąta, wzniesiony na koronie skarpy tworzącej bok kurtyny zachodniej i frontem zwrócony na zachód.

Kto był autorem organizacji przestrzennej tego założenia rezydencjonalnego i wystawionego wówczas dworu, niestety nie wiemy; w tym czasie pracował dla Stanisława Lubomirskiego utalentowany architekt pochodzenia włoskiego - Maciej Trapola (zm. w 1637 r.) i nieznanymi bliżej Bartholomeo. Nie można wykluczyć, że jakiś udział w opracowaniu jego planu mógł mieć sam właściciel Kolbuszowej, któremu nie była obca znajomość architektury i zasad budownictwa, szczególnie o charakterze wojskowym. Pozostaje jeszcze kwestia ustalenia czasu rozpoczęcia i ukończenia tego etapu realizacji. Prace ziemne i budowlane rozpoczęto zapewne w latach trzydziestych XVII w., kiedy Lubomirski przejawiał bardzo żywą działalność architektoniczno - budowlaną w swoich dobrach. Zakończenie zaś nastąpiło prawdopodobnie około 1642 r., w którym Kolbuszowę przejął od schorowanego ojca syn, Aleksander Michał. W każdym razie, w lutym 1637 r., kiedy książę Władysław Dominik Zasławski wyruszył ze Lwowa na sejm do Warszawy, po drodze z Rzeszowa przejeżdżał przez Kolbuszowę, ale na nocleg zatrzymał się w Cmolesie. Dlaczego nie w Kolbuszowej? A no chyba dlatego, że nie było tu jeszcze odpowiednich warunków do zakwaterowania znakomitego gościa i jego kilkudziesięcioosobowej świty.

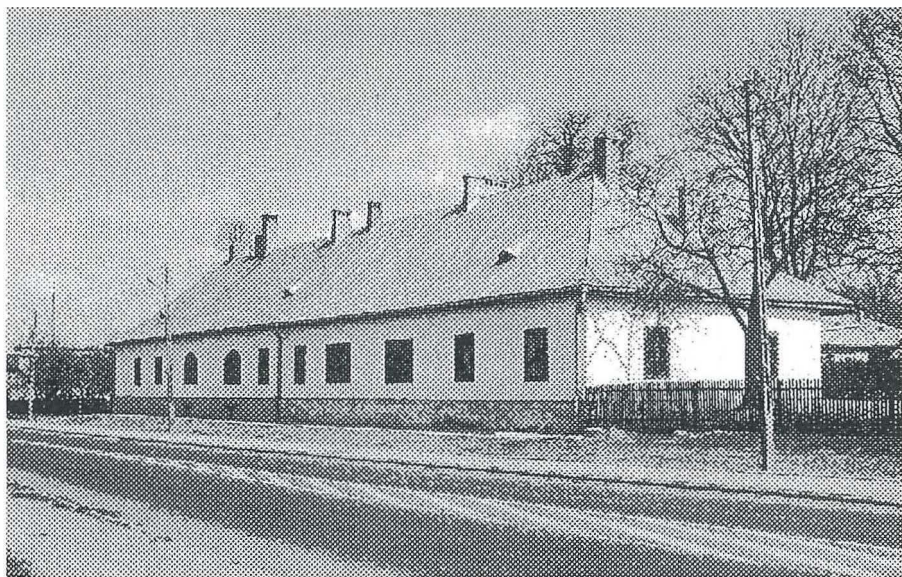
cdn.

Zapoczątkowane przez Stanisława Lubomirskiego prace związane z urządzeniem rezydencji kontynuował jego syn Aleksander Michał, a następnie wnuk - Józef Karol. Aleksander Michał podjął też jakąś przebudowę dworu wzniesionego przez ojca, zakończoną w 1654 r. Z tego roku bowiem pochodzi wzmianka źródłowa (z rejestru klucza kolbuszowskiego) o nowym dworze i kaplicy dworskiej, w której dopiero co pomalowano ołtarz i należy się "malarzowi Wojciechowi ordynaria" (wynagrodzenie w naturze). Prawdopodobnie wraz z zakończeniem rozbudowy dworu założono na wschód od niego kwaterowy ogród włoski. Obejmował on wolny od zabudowy obszar platformy obwiedzionej fosami wypełnionymi wodą i tworzył z dworem regularną kompozycję przestrzenną, połączoną wspólną osią.

W tym samym czasie Aleksander Michał Lubomirski uporządkował i obudował oficynami przedpole dworu (w rejestrze z 1654 r. wspomina się o kilku cieślach zatrudnionych przy "budynkach kolbuszowskich"), formując tu obszerny dziedziniec. Łączył się on z dworem poprzez most drewniany nad fosą. Dziedziniec flankowały dwa parterowe (prostokątne do dworu) budynki drewnianych i otynkowanych oficyn na podmurowaniu z kamieni polnych spojonych zaprawą wapienną (częściowo podpiwniczone), mieszczące apartamenty gościnne i pomieszczenia gospodarcze. Do oficyny tworzącej południową ścianę dziedzińca przylegały dwie stajnie, wozownia i kuźnia dworska. Od zachodu dziedziniec zamykało trzecie skrzydło: ogrodzenie z bramą wieżową pośrodku. Około 1674 r., ciągnący się w kierunku północnym odcinek ogrodzenia zajęła drewniana i otynkowana, dwudziestoosmiometrowa oficyna (z podpiwniczeniami), zwrócona frontem do dworu (to ten budynek, który stoi dzisiaj przy ul. Kościuszki). Okres budowy oficyn i uformowanie na przedpolu dziedzińca - kończy etap rozwoju zespołu dworsko - ogrodowego. W styczniu 1994 r. (około 10 m na południe od naroża istniejącej oficyny) odkryto fragmenty fundamentów z kamieni polnych i cegły (tzw. "palcówki") na zaprawie wapiennej z przybudowaną do nich sklepioną piwniczką, które - być może - są pozostałością po dawnym ogrodzeniu i bramie wieżowej.

Rezydencja (zespół dworsko-ogrodowy) od południa graniczył z kolbuszowskim folwarkiem Podsobnie, założonym na początku XVI w. Nieco na wschód od ogrodu włoskiego (dzisiaj jest to teren stacji kolejowej) stały zabudowania browaru kolbuszowskiego (oznaczonego na planie katastralnym Kolbuszowej z 1850 r., jako Bräuhaus). Zespół dworsko-ogrodowy i folwark Podsobnie oddzielał od miasta ponad osiemnastomorgowy staw i rzeka Młynówka (Nil); dostać się do niego można było drogą przechodzącą przez groblę z dwoma drewnianymi mostkami (nad przepustami), przy której stał - od strony tzw. Lipnika - budynek młyna wodnego.

W pochodzących z lat 1677-1689 "rachunkach z arendy klucza kolbuszowskiego", kiedy dziedzicem Kolbuszowej był już Józef Karol Lubomirski, dwór wymieniany jest raz jako rezydencja, raz jako pałac. Świadczą o tym zapisane po stronie wydatków kwoty wypłacone rzemieślnikom za różne prace, cytując: stolarzowi "od roboty stołów i zyldów do rezydencji pańskiej" lub "do kolbuszowskiego pałacu", "od naprawy stołów i stołków w pałacu", "od roboty okiennic i odrzwia do



XVII - wieczna oficyna dworska w Kolbuszowej.

pałacu"; ślusarzowi "od roboty pałacowej"; zegarmistrzowi kolbuszowskiemu "od roboty na pałac". Rachunki zawierają kilka informacji dotyczących ogrodu włoskiego, wymieniają m in. takie pozycje, jak: " Za kwitem p. Zaorlicza rzemieślnikom od sporządzenia naczynia ogrodu kolbuszowskiego", "ogrodnikowi za nasiona włoskie" lub "za nasiona do ogrodu włoskiego". Przez cały ten czas ogrodem opiekował się "ogrodniczek" z pomocnikiem, a także "sklarczyk" (w ogrodzie, lub gdzieś na jego obrzeżu musiały wówczas znajdować się jakaś szklarnia). Źródło wymienia również "bromnego" lub "bramnego", czyli stróża pilnującego bramy.

W związku z rezydencją utrzymywano przez te wszystkie lata kilkudziesięcioosobową służbę, tzw. dwór. Jej stan liczebny ulegał stałym wahaniom. Inny był, gdy Lubomirski przebywał w Kolbuszowej, inny gdy wyruszał np. na sejmik do Opatowa, lub na sejm do stolicy. Cały ten orszak sług pańskich, w zależności od pełnionych funkcji, dzielił się na kilka kategorii. Np. w 1681 r. (podczas nieobecności dziedzica) liczył 35 osób i dzielił się na: czeladź pałacową (ogrodnik, sklarczyk, bramny, 2 tokarzy, cieśla i malarz); czeladź dworską (kucharz, piekarz z pomocnikiem, 2 myśliwców, 2 strzelców, legowiec i praczka, która również opiekowała się szczeniętami); czeladź stajenną (4 stangretów, 4 forysiów, stelmach, rymarz i kowal); czeladź służną (koniuszy, łowczy, pisarz i inni). Nadzór nad służbą sprawował Franciszek Zaorlicz, nazywany zarządcą lub starostą kolbuszowskim. Obok świadczeń in natura (strawnego) i na "barwę" (jednakowego koloru i jednakowego kroju ubiory dla służby danego dziedzica), pobierali oni płacę w gotówce, czyli tzw. "suchedni", których to termin powstał z utartego powszechnie zwyczaju, że

służbie wypłacano należność kwartalnie, w okresach suchedniowych, tj. około św. Łucji, Popielca, Zielonych Świąt i św. Krzyża (właściwie Podwyższenia Krzyża). "Suchedni" otrzymywało również czterech kolbuszowskich księży wikarych.

Kolejną przebudowę i modernizację pałacu kolbuszowskiego rozpoczął Józef Karol Lubomirski w 1690 r. Jak można przypuszczać - na podstawie planów opracowanych przez Tylmana z Gameren. Chociaż nie posiadamy na to dostatecznych dowodów źródłowych, trudno wątpić, że architekt pracujący od wielu lat dla Lubomirskich i jego żony Teofili Ludwiki z Zasławskich, który zrealizował dla nich kilkanaście projektów (np. Baranów, Łąka koło Rzeszowa), nie był również autorem tej przebudowy. Nie można wykluczyć, że dwa rysunki pałacu drewnianego, które Tylman wykonał dla Lubomirskiego w kwietniu 1690 r., uważane za niezrealizowane (i zaginione podczas ostatniej wojny), dotyczyły nie przebudowy murowanej wieży mieszkalno-obronnej w Rzemieniu (jak to przyjmowano dotychczas), ale były projektem nowej, bardziej wygodnej rezydencji w Kolbuszowej. Tym bardziej, że nie przypadkowa jest tu zbieżność daty sporządzenia rysunków przez Tylmana, z datą rozpoczęcia prac budowlanych.

Przy przebudowie wykorzystano najstarszą część budynku, tj. cały murowany parter, nadbudowując go - prawdopodobnie tylko w części środkowej - o dwie kondygnacje i dostawiając od frontu szeroki ryzalit, natomiast od tyłu dwa kwadratowe, wieżowe pawilony narożne i dwukondygnacyjne, połączone długą, przykrytą i przeszkloną galerią z widokiem na ogród (plan pałacu kolbuszowskiego na mapie Miega przedstawia prostokątną budowlę z ryzalitem od frontu i dwoma narożnymi pawilonami od tyłu). Motyw krytej galerii zastosował Tylman wcześniej w innych siedzibach Lubomirskiego i jego żony, w tzn. pałacu Sandomierskim w Warszawie i między basztami zamku w Baranowie. Bardzo możliwe, że drewniane ściany nadbudowanych pięter i dostawionych pawilonów narożnych przed otynkowaniem spięto wtedy żelaznymi kotwami. Rozwiązanie to zaprzętało uwagę bardzo wielu gości, którzy później przebywali w pałacu. W ogóle, musiał to być budynek wyjątkowej urody, skoro od samego początku wzbudzał podziw i uznanie dla jego budowniczych.

Nie udało się dotąd dotrzeć do jakiegoś obszerniejszego XVII-wiecznego opisu, mogącego dać nam pojęcie o rozplanowaniu pałacu po przebudowie i modernizacji. Pewne wyobrażenie o jego wyglądzie przynosi dopiero "Deskrybcja (opisanie) skarbcia kolbuszowskiego w roku 1720" (w rzeczywistości jest to inwentarz ruchomości znajdujących się w pałacu kolbuszowskim), sporządzona po śmierci Aleksandra Dominika Lubomirskiego przez jego siostrę Mariannę i jej męża, Pawła Karola Sanguszkę. Spisywano ją przechodząc wszystkie pomieszczenia od parteru do drugiego piętra, w następującej kolejności: sala ("gabinet na zachód słońca"), kaplica, galeria i osiem pokoi, pierwsze piętro ("górze na pokojach") i drugie piętro ("na górze drugie"). Opis pozwala nam na dość dokładną rekonstrukcję programu parteru, gdzie zlokalizowano wnętrza reprezentacyjne i apartamenty. Prawdopodobnie pomieszczenia parteru rozmieszczone były według schematu: centralnie

usytuowana sala reprezentacyjna z kaplicą obok, flankujące dwutrakty jednakowych, czteroizbowych apartamentów. Budynek posiadał dużą piwnicę i dwie piwniczki ("sklepy"), być może komórki opałowe, z których palono w piecach (podobne komórki miała wcześniej oficyna z 1674 r.).

Dla zaspokojenia ciekawości dodam jeszcze, że w "gabiniecie na zachód słońca" znajdowało się kilkanaście dużych skrzyń zapieczętowanych (z zastawą pozłocistą i wyrobami ze srebra, porcelaną, starymi drukami i książkami, dziełami sztuki), 3 szafy, 4 stoliki "domowej roboty" (tzn. kolbuszowskiej), 2 duże zwierciadła weneckie, 4 chorągwie wojenne, 141 obrazów i obrazków w ramach (złocistych i malowanych na białą, albo czarno) lub bez ram oraz wiele innych przedmiotów. Kilkadziesiąt obrazów wisiało na ścianach w kaplicy (ze szpalerami), w galerii ("obrazów zupełności po ścianach we 3 rzędy wcale") i nad drzwiami w pokojach. Na pierwszym piętrze przechowywano 8 namiotów tureckich (m.in. marszałkowski okrągły, koniuszowski okrągły, gabinetek, kuchnia, szopa końska i inne). Były to trofea wojenne, przywiezione przez Józefa Karola Lubomirskiego po jego wyprawie wiedeńskiej. Drugie piętro spełniało w tym czasie, prawdopodobnie, funkcję podręcznego arsenału, gdyż przechowywano w nim 89 flint (fuzji z zamkami skalłowymi), 82 ładownice, 14 starych pasów, 2 bębny i 1 parę kotłów.

Przebudowę i modernizację pałacu zakończono przed rokiem 1697. Realizacja ta miała dla Józefa Karola Lubomirskiego przede wszystkim charakter prestiżowy. On też rezydował tu pierwszy (do 1700 r.), a po nim jego syn, Aleksander Dominik. Jego stały pobyt w Kolbuszowej potwierdzają m.in. dwa niezmiernie ciekawe źródła: "registry sług dworu kolbuszowskiego" z roku 1716 i 1717. Informują one nas nie tylko o stanie liczebnym służby-dworu pańskiego, ale również o kosztach jej utrzymania. Ogólnie rzecz biorąc koszty, te (z zakwaterowaniem, wyżywieniem i opłaceniem w gotówce) pochłaniały olbrzymią część wszystkich wydatków, jakie ponoszono z tytułu utrzymania rezydencji.

W 1716 r. służba Aleksandra Dominika liczyła 174 osoby i dzieliła się na: szlachecką (33 osoby), nieszlachecką (71 osób), i najemnych żołnierzy (70 dragonów). Służbę szlachecką tworzyli tzw. słudzy rękodajni (m.in. p. Głębocki, podstoli inflancki; p. Wronowski, skarbnik urzędowski; p. Siedlecki, sekretarz księcia pana; p. Huciński, kasztelan gostyński; p. Gawroński, rezydent znaku pancernego i inni), "młódź" (w tym p. Strzeszkowski, koniuszy polny), pokojowi (w tym: 2 paziów i łowczy). Byli to przedstawiciele rodzin szlacheckich, którzy dla oglądy i zyskania protekcji Lubomirskiego przebywali jakiś czas na jego dworze, używani często do załatwiania różnych spraw, towarzyszyli mu we wszystkich chwilach życia, lub tworzyli jego orszak, kiedy wyjeżdżał w podróż. Oni wszyscy utrzymywali tu własną czeladź i swoich dworzan z własnych pieniędzy. Służbę nieszlachecką stanowili: lokaje (15 osób), czeladź kuchenna (4 kucharzy i 4 kuchików), czeladź stajenna (32 osoby, w tym: konował, 8 masztalerzy, 10 stangretów, 10 forysiów i 4 kowali), oraz cyrulik, 2 muzykantów i 5 rzemieślników. Wojskiem nadwornym byli "dragoni nawojowscy" (3 oficerów, wacłunistrz, 3 kaprali, 3 trębaczy i 60 dragonów).

Capella.

[illegible]

Be

Pickin	10
Drumstick Rocks	10
Muliga	10
Ind. Calamita	10
Chislate Ginnigay	10
Pat	10
Yeno	10
Systema	10
Francisco	10

2000

[illegible]

Erinny

[illegible]

Pierwsza strona rejestru sług z 1717 r.

Tylko "strawne tygodniowe" dla tej służby dworskiej wynosiło w 1717 r. 1810,90 złp (co po przemnożeniu przez 53 tygodni w roku, czyniło zawrotną kwotę około 90.000 złp.).

Po śmierci Aleksandra Dominika pałac kolbuszowski objęła jego siostra Marianna z mężem, Pawłem Karolem Sanguszką. To on wraz z synem Januszem głównie rezydowali tu, niemal przez 40 lat. Za Sanguszków pałac był świadkiem wielu ważnych wydarzeń, jak pobytu ks. Stanisława Konarskiego i ogłoszenia manifestu przeciwko koronacji Augusta III w styczniu 1734 r. Jak dziesięciodniowy pobyt Rady Konfederacji generalnej dzikowskiej w listopadzie tego samego roku. Wreszcie - podpisania głośnej transakcji kolbuszowskiej w grudniu 1753 r. W pałacu zmarła druga żona Pawła Karola Sanguszki, Marianna z Lubomirskich, 19 czerwca 1739 r. trzecia żona Sanguszki, Barbara, Urszula z Duniów powiła "szczęśliwie" córkę Annę, a w rok później - syna Józefa Paulina. Z obu okazji odbył się wielki zjazd krewniaków i "drewniany zamek kolbuszowski zapełnił się tłumem gości - był tak sławny, jak słynnym był kolbuszowski mebel i tamtejsze posadzki". Ostatnim dziedzicem rezydującym od czasu do czasu w Kolbuszowej był Jerzy Marcin Lubomirski z żoną, Marią Anną z Hadików.

Należałoby jeszcze dodać (a potwierdzają to niektóre źródła), iż sala reprezentacyjna, kaplica i apartamenty w pałacu, także pokoje gościnne w oficynach, posiadały taflowe posadzki dębowe, wykonane przez stolarzy kolbuszowskich. Ostatnią posadzkę rozebrano w 1986 r. w oficynie dworskiej; leżała ona na specjalnym ruszcie drewnianym, tj. kratownicy z legarów, podsypanym dosyć grubą warstwą suchego piasku wymieszanego z wapnem. Część tafli z rozebranej posadzki przechowywana jest w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

Dalsze losy pałacu kolbuszowskiego są już w ogólnym zarysie znane. W czerwcu 1769 r., w odwet za złupienie przez podkomendnych Jerzego Marcina Lubomirskiego Dębicy i Strzyżowa, oddział konfederatów barskich regimentarza Łubieńskiego najechał mu i splądrował Kolbuszowę, rabując przy okazji wszystko to, co jeszcze można było z pałacu wynieść i wywieźć. Pałacu jednak nie spalono. Nie uczynili tego także Rosjanie, ocierający się o miasto w pogoni za konfederatami. Po roku 1772 przebywał w nim kilkakrotnie i podziwiał go feldmarszałek Andrzej Hadik, teść Lubomirskiego. W latach 1778-83 widział go ppłk. Karol Miega, nanosząc na swoją mapę zaskakująco szczegółowy plan całego założenia rezydencjonalnego. W połowie lat osiemdziesiątych "ruiny pałacu drewnianego w Kolbuszowej" widział w końcu podróżujący po Galicji Henryk Traunpar. W opublikowanej w 1787 r. relacji z podróży podał on, że budowa tego pałacu kosztować miała Lubomirskich do 70.000 dukatów. Wersję o tym, że pałacu nie spalono poparł ostatnio J. Półciwiatek, wykorzystując Metrykę Józefińską z 1785 r.

Niezamieszkały i opuszczony pałac popadać zaczął w ruinę, aż pod koniec XVIII w. Polecił go rozebrać nowy dziedzic miasta, Jerzy Tyszkiewicz, mąż Łucji Franciszki z Lubomirskich. Zplantowane miejsce po rozebranych pałacu z czasem zarosło darnią. Zlikwidowano dawny ogród włoski, pozostawiając na platformie

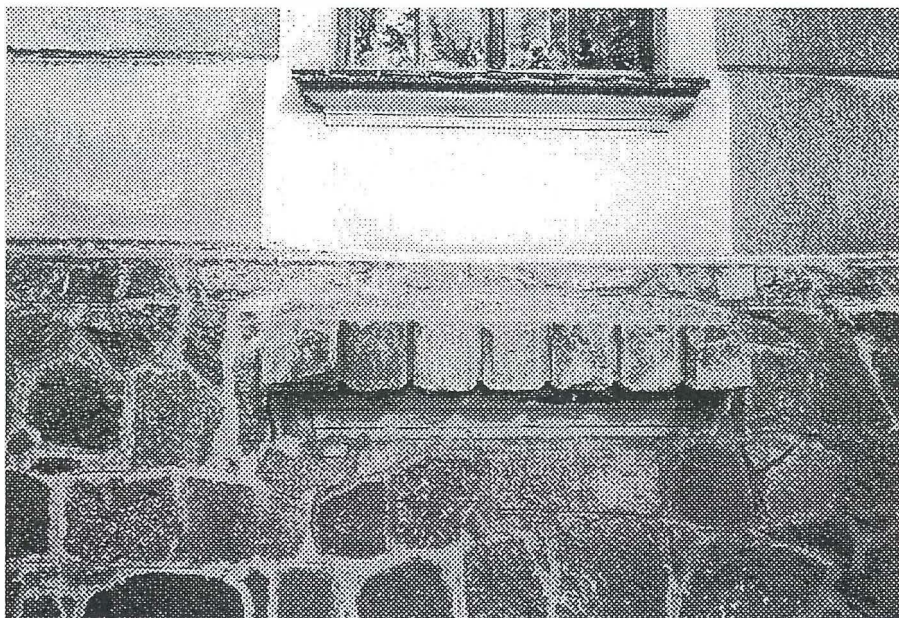


Plan katastralny Kolbuszowej z 1850 r.

pałacowej najstarsze drzewa i obsadzając ją, po zewnętrznej stronie fos, pojedynczymi ciągami akacji, lip i wiązów. Uporządkowano także przedpole, rozbierając oficynę tworzącą północną ścianę dziedzińca oraz przebudowując drugą - od strony południowej - na kasarnię i masztarnię (dzisiaj jest to żłobek). Na miejscu dawnego dziedzińca urządzono duży gazon. Sytuację po tych zmianach przedstawia plan katastralny Kolbuszowej z 1850 r.

Od kilkunastu dziesięcioleci, podczas prac ziemnych, zwłaszcza na terenie dawnego dziedzińca, odsłaniane są fundamenty z kamieni polnych i cegły na zaprawie wapiennej, różnej wielkości kamienne detale architektoniczne, jak np. piękne nadproże z piaskowca, wmurowane później w przyziemie elewacji frontowej pałacyku Tyszkiewiczów w Weryni, albo nadproże łukowate, wykopane w 1983 r. w pobliżu oficyny dworskiej. W przybudowanych do fundamentów piwnicach spotyka się wiele fragmentów kafli XVII i XVIII - wiecznych, ceramiki użytkowej, szkła i wyrobów metalowych.

Sensacyjnego odkrycia dokonano w 1933 r., kiedy w wykopie obok miejsca, na którym stał pałac kolbuszowski, znaleziono trzy XVII-wieczne działa polskie kalibru 60 mm, o wadze 8 cetnarów każde; jedno z nich oznaczone było herbem Łabędź. Obecnie dwa działa z Kolbuszowej przechowywane są w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, a jedno w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie.



Nadproże z Kolbuszowej w przyziemiu pałacyku Tyszkiewiczów w Weryni

4. Parafia kolbuszowska

Parafia powstała prawdopodobnie około 1513 r. Erygował ją Stanisław Tarnowski, pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Być może dla zaznaczenia związku Tarnowskich z Rzemienia z kościołem katedralnym Wszystkich Świętych w Krakowie. Sam Stanisław Tarnowski w 1508 r. przejął po śmierci ojca patronat nad dziekanią w tym kościele. W 1529 r. parafia kolbuszowska wymieniana jest w archidiaconacie sandomierskim, a jej administratorem był podówczas Mikołaj z Rzochowa („cuius rector honorabilis dominus Nicolaus de Zochow”). Okręg parafialny obejmował Kolbuszowę i Werynię. Według wykazów świętopietrza z lat 1551-1558 oraz 1561-1577 parafia występowała w dekanacie pilzneńskim archidiaconatu sądeckiego, aby ponownie pojawić się w archidiaconacie sandomierskim dopiero w 1604 r., w składzie nowoutworzonego dekanatu miechocińskiego. Przed rokiem 1572 do okręgu parafialnego doszedł jeszcze Świerczów. Wydaje się, że owa zmienna na przestrzeni XVI w. przynależność parafii kolbuszowskiej do różnych ośrodków administracji kościelnej mogła mieć związek bądź z reformacją, bądź z płynnością granic pomiędzy archidiaconatami, na styku których leżała Kolbuszowa.

Przez dłuższy okres czasu parafia kolbuszowska była filią, posiadającą duszpasterza zależnego od parafii macierzystej w Rzochowie (w 1632 r. był nim ks. Andrzej Bednarz, „vicary kolbuszowski”). Samodzielność uzyskała dopiero w 1640 r. Od tego też roku zaczęto prowadzić księgi metrykalne, tj. chrztów, ślubów, zgonów, a także inwentarze kościoła, akta bractw kościelnych, wykazy powinności parafian itp.

Jest rzeczą godną uwagi, że w okręgu parafii kolbuszowskiej, z patronatem szlacheckim, znalazło się w połowie XVIII w. także kilka wsi królewskich: z tenuty bratkowickiej Kupno i Poręby Kupieńskie, a z niegrodowego starostwa ropczyckiego (m.in. z dóbr krzesłowych należących do kasztelani sandomierskiej) Przedbórz, Huta Przedborska oraz Hucisko z przysiółkami: Domatków, Wola Domatkowska, Zapole i Brzezówka. Wymienione wsie królewskie – jak świadczy lustracja z 1765 r. – oddawały meszne do kościoła kolbuszowskiego. W 1794 r. parafia pod wezwaniem Wszystkich Świętych obejmowała miasto Kolbuszowę i 13 wsi: Bukowiec, Brzezówkę, Domatków, Hutę Przedborską, Kolbuszowę Dolną, Kolbuszowę Górną, Kupno, Nową Wieś (Jaciska), Poręby Kupieńskie, Przedbórz, Świerczów, Werynię i Wolę Domatkowską. Należała wówczas do największych parafii w regionie i liczyła ponad 5300 wiernych.

Przed rokiem 1786 Kolbuszowa znalazła się ostatecznie w dekanacie mieleckim i razem z nim została włączona do diecezji tarnowskiej; urząd dziekana mieleckiego piastowali również proboszczowie kolbuszowscy: ks. Jan Konopka (1820-1847) i ks. Ludwik Ruczka (1866-1887). W 1892 r. biskup tarnowski Ignacy Łobos utworzył dekanat kolbuszowski, który otrzymał 6 parafii i 1 filię: Cmolas, Czarna, Kolbuszowa, Ostrowy Tuszowskie, Rzochów z filią w Niwiskach oraz Trzęsówka. Pierwszym dziekanem kolbuszowskim został ks. Franciszek Ratkowski z Czarnej.

Przy obecnym stanie badań i dostępnym materiale źródłowym nie można przedstawić w pełni zadowalający zarys dziejów kościoła parafialnego pod wezwaniem Wszystkich Świętych. Pierwszy, drewniany kościół mógł być wzniesiony już na początku XVI w., prawdopodobnie na niewielkim wzniesieniu piaszczystym, tu, gdzie stoi dziś kościół i znajdują się zabudowania plebańskie. Równocześnie założono przy nim cmentarz, który funkcjonował tu do końca lat siedemdziesiątych XVIII w. Nowy cmentarz wymienia w 1787 r. metryka józefińska, przy „drodze z miasta do Baranowa”.

Wizytacja parafii przeprowadzona w 1604 r. przez ks. Marcina Wróblewskiego, archidiacona sandomierskiego, wymienia przy kościele kolbuszowskim szkołę parafialną, której nauczycielem prowadzącym był od 37 lat Stanisław Grodzki. Miał on do pomocy kantora (nauczyciela śpiewu), a wynagrodzenie wypłacała mu gromada. Wizytujący, który do jego dotychczasowej pracy nie miał żadnych zastrzeżeń – polecił mu, „by pilnie oczyszczał ściany kościoła z pajęczyn i co sobotę zmywał posadzkę”.

Bardzo możliwe, że już na początku 2 połowy XVII w. zniesiono tytuł plebański kościoła Wszystkich Świętych i erygowano przy nim prepozyturę. Otóż 15 marca 1672 r. Aleksander Michał Lubomirski z żoną Heleną Teklą z Ossolińskich i Janem Małeckim – prepozytem kolbuszowskim, zwrócili się do przeora krakowskiego zakonu dominikanów Placyda Komunskiego z prośbą o powołanie tu bractwa różańcowego NMP. Prawie równocześnie (23 marca 1671 r.), Franciszek Zaorlicz, administrator klucza kolbuszowskiego, wniósł do konwentu ojców bernardynów w Warszawie prośbę o ponowne ustanowienie bractwa św. Anny przy kościele Wszystkich Świętych. Oba bractwa miały charakter wybitnie dewocyjny. Mimo to cieszyły się później – wśród mieszczan kolbuszowskich – szczególną popularnością. Miarą dużej popularności bractwa św. Anny może być fakt, iż dysponowało ono znacznymi dochodami, z których m.in. pod koniec lat siedemdziesiątych XVII w. wypożyczono niejakiemu Malińskiemu, dzierżawcy folwarku rzemieńskiego, kwotę 400 zł. Dopiero po jego śmierci, za osobistym wstawianictwem Józefa Karola Lubomirskiego, żona Malińskiego zwróciła go w 1688 r. do kościoła kolbuszowskiego. O czym świadczy stosowny wpis w księdze wójtowsko-radzieckiej Rzochowa.

12 maja 1751 r. nowy „dziedzic klucza kolbuszowskiego”, Janusz Aleksander Sanguszko odnowił uposażenie parafii, przyznając jej dwa łany: jeden „Podkościelny zwany w Kolbuszowej”, drugi „Łowczówek zwany we wsi dolnej Kolbuszowej”. Pierwszy z nich ciągnął się od kościoła i zabudowań plebańskich aż do wspólnego pastwiska przy Nowej Wsi, leżał więc w niwie miejskiej zwanej Cegielniarówka i obejmował 63 morgi 1032 sążni. Przy folwarku podkościelnym posiadał proboszcz 19 poddanych, z których „8 po dni 2, 4 po dni 1 pieszko robią, a 7 ile rzemieślnicy czynsz płacą podług umowy”. Łan drugi, położony według ówczesnej miary o ćwierć mili na północ od kościoła, posiadał 56 mórg 181 sążni, a przy folwarku Łowczówek siedziało 14 poddanych proboszczowskich, tj. 5 kmieci parobydlnych, „którzy na tydzień robią parą bydła dni 2” oraz 9 zagrodników, „z których 7 po 3 dni pieszko, a 2 po

dwa dni robią”. Poddani proboszczowscy z obu folwarków posiadali grunty orne, łąki, pastwiska i ogrody o łącznej powierzchni 354 mórg i 879 sążni. Do uposażenia należał również „Roli kawalec Krokwa zwana” dla organisty kościoła kolbuszowskiego, położony również w niwie Cegielniarówka (2 morgi 1509 sążni). Ponadto proboszcz i jego poddani otrzymywali prawo wolnego wrębu do wszystkich lasów dworskich „Państwa kolbuszowskiego”, na opał i na budowę, oraz „wolne łowienie ryb w rzekach od stawów dworskich płynących”. Wydaje się, że przynajmniej część gruntów i praw wyszczególnionych w uposażeniu sanguszkowskim już wcześniej należała do kościoła kolbuszowskiego. Uposażenie to potwierdził własnym aktem fundacyjnym, spisany w pałacu kolbuszowskim 11 listopada 1766 r., Jerzy Marcin Lubomirski z żoną Anną Marią z Hadików.

Odnowienie uposażenia parafii sprawiło, że pod koniec 1751 r. biskup krakowski Stanisław Załuski erygował przy niej prepozyturę z 4 mansjonarzami, a w 1758 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła parafialnego. Inicjatorem jej był ówczesny proboszcz – prepozyt ks. Tomasz Lipiński. On też zakończył ją 9 lipca 1761 r. Była to budowla jednonawowa z drewna jodłowego, z dębowymi przyciesiami na fundamentach z cegły i kamieni spojonych zaprawą wapienną, przykryta dachem gontowym. Kościół wzniesiono na cmentarzu okalającym stary kościółek. Nowy kościół konserwował w 1766 r. biskup przemyski i dziekan kolegiaty opatowskiej Ignacy Krzyżanowski, za zgodą biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka.

Jeszcze za życia ks. Tomasza Lipińskiego podjęto dość ryzykowną wymianę drewnianych ścian kościoła na murowane, która zakończyła się tym, że już w 1797 r. musiano budynek poddać gruntownej przebudowie. Tak o tym pisze kolejny proboszcz kolbuszowski, ks. Kazimierz Kapu



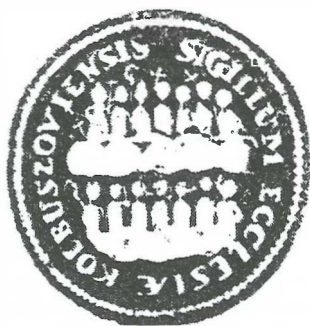
XIV - wieczna rzeźba św. Anny Samotrzeciej z altarii św. Anny w kościele parafialnym p. w. Wszystkich Świętych

ściński (w „Specyfikacji wszelkich realności i praw, do kościoła pod tytułem Wszystkich Świętych, obrządku łacińskiego, w mieście Kolbuszowej...” z 1803 r.): „...Kościół ten, z niedopalonej cegły i bez architekta przez osiemnaście lat po kawałku murowanym, dla niedostatku zewnętrznego tynku i przyzwoitego nad nim okapu, w ścianach i murach swoich, od deszczu i spadku wody z dachu, będąc na jedną cegłę wygniły i wypróchniały, w roku 797 terażniejszego proboszcza kosztem, cegłą nową był wyfutrowany, wapnem wyrównany i wytynkowany. Zakrycia dla braku głębokiego fundamentu, ile w piaszczystej ziemi, w sklepieniu zrysowana, niebezpieczeństwem grożąca, szkarpą w ziemi, z kamieni i cegły wymurowaną wzmocniona i podparta Dachem nowym gontowym pokryta”.

Kościół po przebudowie przetrwał do 2 października 1852 r., kiedy strawił go częściowo wielki pożar miasta. Spłonął cały dach i wnętrze (prezbiterium i nawa), a w nim ołtarz wielki WW Świętych z obrazem Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia, ołtarz św. Anny i organy. Na apel ówczesnego proboszcza, ks. Ludwika Ruczki, pospieszyli z pomocą w odbudowie świątyni nie tylko mieszkańcy kolbuszowscy, mieszkańcy pobliskich wsi, ale również okoliczne ziemianstwo: „p. Konstanty Rucki, kolator i właściciel Kolbuszowej; p. hrabia Jerzy Tyszkiewicz, właściciel Weryni; p. baron Maksymilian Brunicki, właściciel Kupna i Porąb; p. hrabia Kazimierz Starzyński, właściciel Góry Ropczyckiej; p. Michałowski właściciel Witkowic i p. Wąsowiczowa, właścicielka Przedborza, spieszyli z materiałem, a gminy na każde wezwanie dawały furi, robotnika i pieniędzy. Tym sposobem w 6 tygodniach pokryto kościół i wewnątrz urządzono, że można było nabożeństwo odprawić...”. Prace związane z usuwaniem zniszczeń trwały do kwietnia 1854 r. W tym czasie otworzono wewnątrz ołtarze, zainstalowano nowe organy oraz wzniesiono nad dachem wieżyczkę dla sygnaturki. W latach 1929-35, staraniem księdza proboszcza Anto



Kościół parafialny p. w. Wszystkich Świętych na pocztówce z 1910r.



Dwie pieczęcie parafii Wszystkich Świętych z XIX w.

niego Dunajeckiego, kościół gruntownie przebudowano i powiększono na podstawie projektu Bronisława Wiktora, architekta lwowskiego (poszerzono nawy boczne, wydłużono od wschodu prezbiterium, podwyższono wnętrze i zasklepiono; poszerzono i podwyższono kaplice).

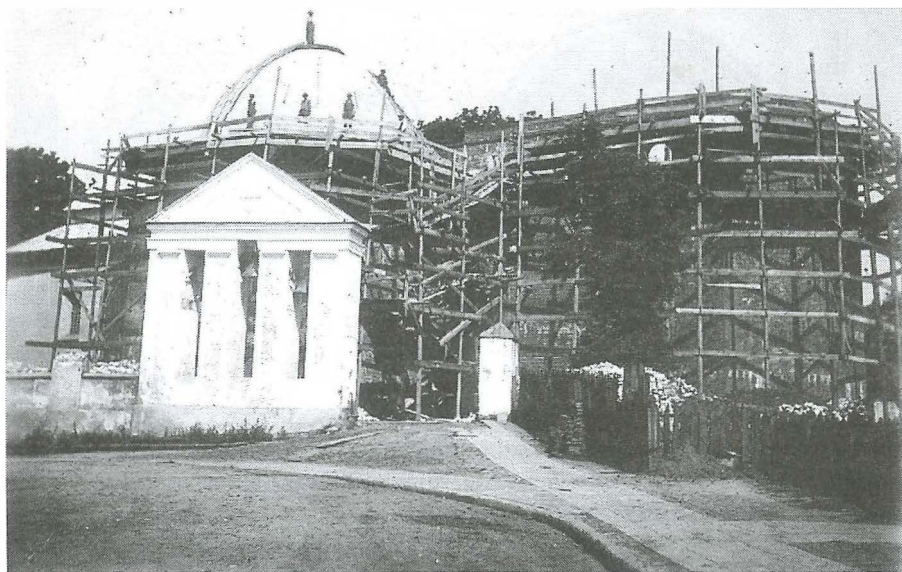
W czasie pożaru w 1852 r. Jan Wolański, mieszkający w pobliżu kościoła burmistrz kolbuszowski, uratował z płonącego wnętrza nadpaloną, wczesnogotycką rzeźbę św. Anny Samotrzeciej, która przez wiele dziesięcioleci przechowywana była w jego rodzinie, m.in. od 1906 r. stała na tle rokokowego feretronu wewnątrz murywanej kapliczki przy ul. Narutowicza. Według wizytacji dekanatu rudnickiego i miechocińskiego, przeprowadzonej przez biskupa Stanisława Żaluskiego w 1748 r., należała ona do altarii św. Anny w kościele kolbuszowskim.

W ciągu półtora wieku, poczynwszy od 1758 r. do chwili utworzenia dekanatu kolbuszowskiego, parafią kierowało 5 plebanów. Wymieńmy ich w kolejności: ks. Tomasz Lipiński (1758-1785), ks. Maksymilian Grabkowski (1786-1790), ks. Kazimierz Kapuściński (1790-1818), ks. Jan Konopka (1818-1847), ks. Ludwik Ruczka (1848-1896).

Oprócz kościoła parafialnego istniała jeszcze kaplica w pałacu Lubomirskich i Sanguszków, wymieniana w latach 1654-1766, w której mszę odprawiali „księża wikarzy kolbuszowskiej”, o czym wspominałem wcześniej.

Od 1587 r. funkcjonował w Kolbuszowej drewniany kościółek pod wezwaniem św. Stanisława bpa, a obok, od 1588 r. – szpital dla ubogich (chorych i kalek), z fundacji Zofii Tarnowskiej, wzniesione w miejscu, gdzie dzisiaj zbiegają się dwie ulice: Piekarska i J. Piłsudskiego (dawna Sędziszowska). Podstawę uposażenia szpitala stanowił budynek mieszkalny, kawałek gruntu oraz roczny czynsz w naturze i gotówce. Grunty należące do probostwa szpitalnego liczyły w 1787 r. 30 mórg 1533 sążni w niwie miejskiej zwanej Jastrzębie oraz 2 morgi 695 sążni „pola wedle cegielni lub ugor” w niwie Cegielniarówka.

Około 1791 r. zniesiono probostwo szpitalne (wraz ze wszystkimi prebendami), a szpital przeniesiono pod kościół parafialny Wszystkich Świętych. Natomiast kościółek szpitalny św. Stanisława w 1801 r. kupił na publicznej licytacji, za 28 reń-



Rok 1932 - budowa nowego kościoła parafialnego p. w. Wszystkich Świętych.

skich, Michał Wajdowicz, justycjariusz kolbuszowski i przekazał mieszkańcom, którzy przenieśli go na nowy cmentarz: „...Ta atoli kaplica z pomocą niektórych parafian, na cmentarz publiczny przeniesiona jest, zbudowana z drewna na kostkę obrobionego, na podmurowaniu, dachem nowym pokryta, przedsiębiorką nową ściany gontami obite i jest do składania ciał zmarłych”. Kaplicę św. Stanisława ostatecznie rozebrano pod koniec lat osiemdziesiątych XIX w., a na jej miejscu zbudowano w 1892 r. murowaną, neogotycką kaplicę grobową Tyszkiewiczów pod wezwaniem N.P. Marii Niepokalanego Poczęcia.

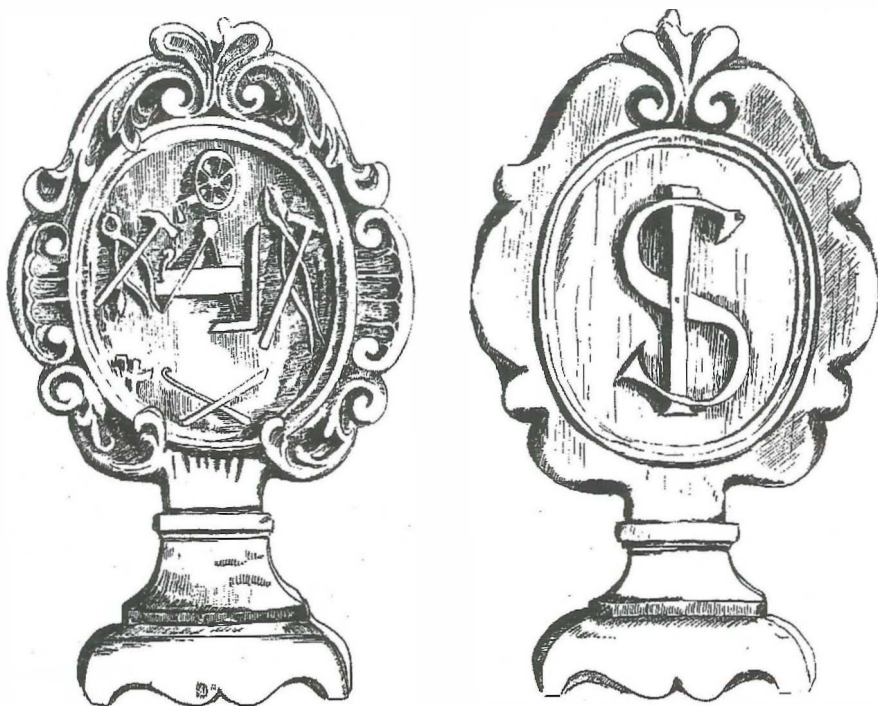
5. Rzemiosło

W dziejach Kolbuszowej rzemiosło odegrało bardzo ważną rolę. Dzięki niemu, to niewielkie miasto prywatne stało się najpoważniejszym ośrodkiem przemysłu drzewnego w Puszczy Sandomierskiej. Źródła osiemnastowieczne podkreślają zgodnie gospodarcze znaczenie tego miasta zamieszkałego przez stolarzy produkujących słynne meble i posadzki taflowe.

W początkowym okresie organizacją rzemiosła zajmowali się wyłącznie dziedzice Kolbuszowej. Sytuacja zmieniła się, kiedy otrzymało ono prawa miejskie, a Józef Karol Lubomirski w dokumencie z 12 stycznia 1700 r. dał rzemieślnikom możliwość utworzenia cechu: „...Daję przy tym rzemieślnikom wszelkiego rzemiosła cechy mieć i porządki ich zachowywać i według nich się sprawować pozwalam, i one tym moim przywilejem utwierdzam i umacniam”. Na gruncie tego dokumentu, rzemieślnicy kolbuszowscy: stolarze, tokarze, stelmachowie, kołodzieje, kowa-

le, ślusarze otrzymali 16 czerwca 1724 r. cech zbiorowy, za przywilejem Pawła Karola Sanguszki i jego żony Marianny z Lubomirskich. Warto dodać, iż końcowa część owego przywileju zawierała dwa niezwykle istotne postanowienia: po pierwsze, izby „partacze”, czyli rzemieślnicy wiejscy, „nie powinni w rzemiośle przeskadzać o mil dwie od miasta”, co w praktyce oznaczało, że oni również muszą należeć do cechu zbiorowego w Kolbuszowej; po drugie – w przypadku wzrostu liczby „magistrów w każdym rzemiośle, kowale i ślusarze, stolarze, kołodzieje i stelmasi” powinni zakładać własne cechy, „za osobnym naszym przywilejem”. Wraz ze wzrostem popytu na meble kolbuszowskie i posadzki, już w pierwszej połowie XVIII w. organizacją ich produkcji zaczęli zajmować się także pośrednicy żydowscy, zamieszkali również poza Kolbuszową.

Pierwsze wiadomości o rzemieślnikach w Kolbuszowej pochodzą z rejestrów podatkowych z lat 1576-1591. Dowiadujemy się z nich, że przy folwarku kolbuszowskim, gdzie pracował duży młyn o 3 kołach wodnych (dwa mączne i jedno stępne) oraz gorzelnia (z „2 garncami gorzałczanymi”) i karczma „piwo warząca”-



Rokokowa cecha zbiorczego cechu w Kolbuszowej z połowy XVIII w. Rzeźbiona z drewna gruszkowego w kształcie ozdobnego kartusza z podstawą, przedstawiająca w awersie narzędzia rzemieślnicze, a w rewersie inicjały „JS” - przypuszczalnie początkowe litery imienia i nazwiska Janusza Sanguszki.

było 10, a w pobliskiej wsi Weryni 12 rzemieślników. Chociaż nie znamy żadnych wzmianek na temat rodzaju uprawianego przez nich rękodziela, możemy się domyślać, iż w przypadku Kolbuszowej musiało tu być przynajmniej 2 młynarzy, gorzelnik, piwowar ze słodownikiem i pomocnikami. Z innego źródła wiemy, że w Kolbuszowej i Weryni byli wówczas garncarze. Jeden z nich - Kacper z Weryni ("Casper figulus de villa Werynya"), w 1584 r. przyjęty został do cechu we Lwowie i otrzymał prawo miejskie, co niewątpliwie świadczyło o jego wysokich umiejętnościach zawodowych. Z 1 połowy XVII w. pochodzi wreszcie wzmianka o 2 stolarzach, którzy terminowali w cechu zbiorczym w Mielcu, był to: Albert Kozioł z Weryni (1608) i Krzysztof Procykowicz z Kolbuszowej (1645).

Bardzo cennym źródłem do dziejów rzemiosła kolbuszowskiego są cytowane już wcześniej przeze mnie "rachunki z arendy klucza kolbuszowskiego" z lat 1677-1689, zawierającym wiadomości dotyczące rzemieślników skupionych przy rezydencji Józefa Karola Lubomirskiego. Stanowili oni dość dużą, kilkudziesięcioosobową grupę, reprezentującą następujące zawody: cieśli, kołodzieja, kowala, krawca, kuchacza, lepiarza, malarza, młynarza, mularza, piekarza, powroźnika, rymarza, snycerza, stelmacha, stolarza, strycharza, szewca, szklarza, sztukatora, ślusarza, tokarza, zegarmistrza i złotnika. Pod względem ilościowym przodowali stolarze. Prawdopodobnie to właśnie dzięki nim powstał tu znaczący ośrodek meblarski. Rzemieślnicy ci rekrutowali się przede wszystkim spośród poddanych wsi klucza kolbuszowskiego i rzemieńskiego, np. "stolarz kolbuszowski" i "stolarze niwiscy", "ślusarz rzochowski" i inni.

Byli wśród nich także rzemieślnicy ściągnięci do Kolbuszowej z niektórych miast, jak np. z Jarosławia ("krawcy jarosławscy"), Krakowa ("strycharz krakowski"), Tarnowa ("złotnik tarnowski"), w których Lubomirski posiadał swoje części lub jurydyki. Bardzo możliwe, że rzemieślnicy reprezentujący zawody artystyczne, jak malarz, snycerz i sztukator, pochodzili również z jakiegoś większego ośrodka miejskiego.

Wszyscy rzemieślnicy, z których 18 stanowiło czeladź dworską (m.in. 2 stolarzy, 2 cieśli, szklarz, malarz), zaspakajali głównie potrzeby rezydencji kolbuszowskiej lub potrzeby związane z funkcjonowaniem folwarków z klucza kolbuszowskiego i rzemieńskiego. Ale nie tylko. Otóż wielu z nich wykonywało na miejscu lub na wyjeździe prace zlecone przez Józefa Karola Lubomirskiego, jego żonę Teofilę Ludwikę, albo zarządcę kolbuszowskiego - Franciszka Zaorlicza. A oto kilka przykładów: "stolarzowi za asygnacją J.Mci. Dobrodziejki za posadzkę dla Króla J.Mci" do Wilanowa (1678); "stolarzowi za robotę do pałacu pełkińskiego" (1678); "stolarzowi Wojciechowi za kratę do Sandomierza i za drzwi do zamku sędzińskiego" (1678); "stolarzowi Kolisowi za posadzkę na Wiśnicz" (1679); stolarzowi i ślusarzowi "za robotę do klasztoru lubelskiego" (1680); "stolarzowi kolbuszowskiemu za roboty lubelskie" (1681); "ślusarzowi rzochowskiemu od roboty warszawskiej" (1681); "stolarzowi Kolisowi młodszemu do Krakowa" (1682).

Kiedy w połowie lat dwudziestych XVIII wieku Paweł Karol Sanguszko przystąpił do budowy własnej rezydencji w Lubartowie i przebudowy miejscowego kościoła kapucynów, na podstawie planów architekta Pawła Antoniego Fontany, ściągnął tu kilkunastoosobową grupę rzemieślników z Kolbuszowej. Ich udział w pracach budowlanych i wykończeniowych potwierdza zachowany w tzw. Archiwum Sanguszków „Ekspens pieniędzy na fabrykę pałacu lewartowskiego zakończony w przeszłym roku 1729...”, w którym wyszczególniono, między innymi, następujące wydatki: „Stolarzom kolbuszowskim według konnotacyi ad 13-tiam juli a/nno/ - 1290, 12; Stolarzom kolbuszowskim od reparowania ołtarza - 200; Cieślom kolbuszowskim od pomarańczarni - 600; Stolarzowi cechmistrzowi (tj. Franciszkowi Kolisowi) z kolegami od układania posadzki - 150. Tym zalewnego na piwo i gorzałkę - 11; Bednarzowi kolbuszowskiemu od różnej roboty - 9...”. Posiadamy również informację o tym, że w 1750 roku pewne prace w kościele św. Anny w Lubartowie wykonywał nadworny sztukator Sanguszków - Franciszek Staniszewski z Kolbuszowej.

Pośród 72 rzemieślników kolbuszowskich (cieśle, kowale, stolarze, szewcy, ślusarze, tokarze), których imiona i nazwiska udało się wynotować z różnych źródeł z lat 1724 - 1829, niemal połowę stanowili nadal stolarze, a więc: Franciszek i Jakub Koliszowie - „magistrowie rzemiosła stolarskiego” (1724); Bartłomiej Mikłasiński (1762); Józef Leśniowski, Jakub Lichonowicz - syn burmistrza, Ignacy Łabucki, Piotr Michalski (1784); Jan Małacki (1785); Józef Goliński (1788); Jakub Leśniowski, Ignacy i Wojciech Łozińscy, Stanisław Staniszewski, Jan Turek (1794); Jakub Dulski, Jan Goliński, Kulczycki, Liwiński, Antoni i Walenty Mazurkiewicz, Musiałek, Wawrzyniec Paradowski, Antoni Rutkowski, Marcin Skowroński (1795); Wawrzyniec Augustynowicz, Wojciech Dudziński - „majster kunsztu stolarskiego”, Antoni Gdulski, Walenty Kaczanowski (1817); Michał Burkiewicz (1822); Ignacy Gawęcki - syn burmistrza (1829). Należy jeszcze dodać, iż jednym z najbardziej znanych stolarzy kolbuszowskich był Franciszek Kolisz. Pochodził z dużej rodziny stolarzy, którą na początku lat siedemdziesiątych XVII wieku przeniósł z Niwisk do Kolbuszowej Józef Karol Lubomirski.

Początki meblarstwa kolbuszowskiego sięgają przedostatniej dekady XVII wieku. Przy czym już u schyłku tego stulecia Kolbuszowa była poważnym ośrodkiem produkcji mebli o wysokim poziomie artystycznym. Świadczy o tym opinia, jaką o stolarzach kolbuszowskich zawarł w swoim dzienniczku Jan Stanisław Jabłonowski, wojewoda ruski i znany koneser sztuki - pisząc pod datą 3 grudnia 1697 roku, że Kolbuszowa „stolarzami i rzemieślnikami sławna, którzy na całą Ruś zawołani”, dodając równocześnie: „Tam dwie szafy robić kazałem po 10 talarów jedną”.

W pierwszym okresie wytwórczości, tj. do połowy XVIII wieku, wyrabiano głównie meble dużych wymiarów, wielkie biurka, praski, kredensy

i szafy, dla pałaców i dworów magnackich. Ciekawym przykładem mebla z tego okresu jest duży kredens jesionowy o charakterystycznej intarsji w motywy wstęgowe z 1761 roku, stanowiący niegdyś własność Jana Wielopolskiego, wojewody sandomierskiego, lanckorońskiego i zagojskiego starosty, co stwierdza umieszczony na nim herb: Stary Koń i litery J. W. W. S. L. Z. S. (obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie). W drugiej połowie XVIII stulecia, którą należy uważać za szczytowy okres rozwoju meblarstwa kolbuszowskiego, wykonywano meble średnie, mniejsze, zwłaszcza praski-biurka, sekretarzyki, kasety, szafki kątnie, stoły przeznaczone już dla średnio zamożnych dworów, dworków, a nawet wnętrz mieszczańskich. Na początku XIX wieku stolarze kolbuszowscy podejmują wyrób mebli szkieletowych, tzn. wszelkiego rodzaju kanap i krzeseł. Z tego okresu pochodzi jeden z ostatnich kompletów mebli wykonanych przez stolarza Jana Turka dla Jerzego Tyszkiewicza, nowego właściciela Kolbuszowej. Ten ciekawy, składający się z 2 kanap, 2 stolików i szafy bibliotecznej zespół przetrwał w pałacu weryńskim do 1944 roku. Z całego zespołu udało się uratować po wojnie tylko jedną kanapę, którą w 1966 roku zakupiono do muzeum regionalnego w Kolbuszowej.

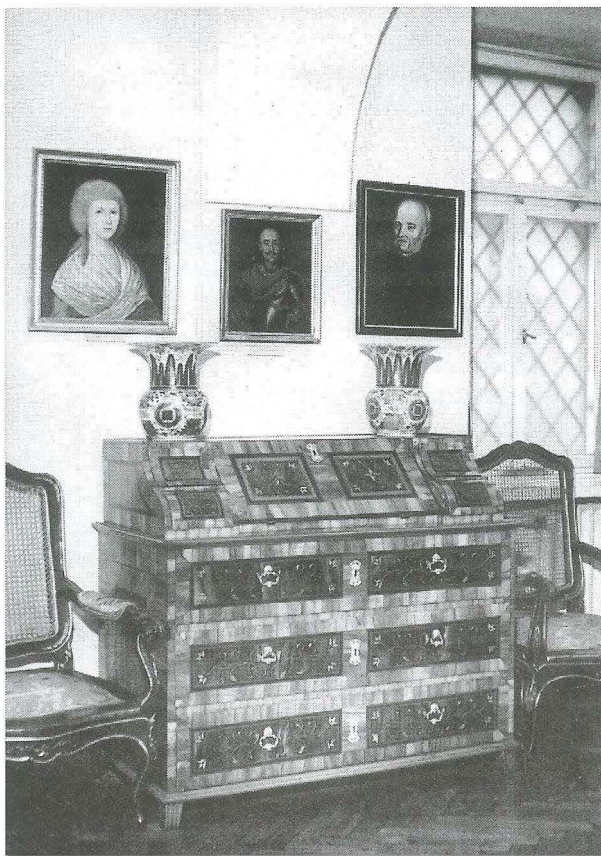
Charakterystyczną cechą mebli kolbuszowskich było „sadzenie” powierzchni, przeważnie fornirem z jasnego orzecha, jesionu, trześni, czeczotki topolowej i brzoźowej. Z końcem XVIII wieku pojawiła się okładzina mahoniowa, określana mianem „maoniu”. Na masywy stosowano głównie sosnę, niekiedy dąb. Drugą cechą



Kredens Wielopolskiego z 1761r. (Muzeum Narodowe w Warszawie)

była intarsja, polegająca na zdobieniu zafornirowanej powierzchni mebla motywami wstęgowymi (tzw. esy-floresy), geometrycznymi i roślinnymi, jak meandry, ukośne i romboidalne szachownice, kwiaty, gałązki, słoneczka, herby i monogramy. Do intarsjowania używano kolorowego drewna z różnych gatunków: wiśni, trześni, gruszy, śliwy, jasnego jaworu, purpurowego cisu, czarnego dębu i innych. Rzadko zdarzało się, by meble kolbuszowskie nie były obłożone okładziną z intarsją. Niekiedy jednak malowano je po prostu czarną farbą lub pokrywano chińską laką. Powierzchnię wszystkich mebli bardzo starannie polerowano tzw. tryplą (drobnym piaskiem z gliną), i pokoszczono. Meble uzupełniały detale toczone i ozdoby kute miejscowych tokarzy i ślusarzy.

Ośrodek meblarski w Kolbuszowej nie miał charakteru XVIII-wiecznej manufaktury magnackiej, było to raczej zgrupowanie luźnych warsztatów tak w samej Kolbuszowej, jak i w najbliższej okolicy, a poza tym wędrowni stolarze kolbuszowscy pracowali na zamówienie w bardziej lub mniej odległych pałacach i dworach. Na przełomie XVIII i XIX wieku znaczną część mebli sprzedawano na jarmarkach i targach większych ośrodków handlowych, np. w Krakowie lub Krośnie, gdzie „...bywał roczny jarmark na śś. Szymona i Jude. Stolarze kolbuszowscy przywozili kantorki, skrzynie, stoliki, zwykle pokryte rozmaitym fornirem z korzenia, barwnym drzewem, w arabeski, ptaszki, kwiaty ładnie wysadzone. Dziś je znawcy wysoko cenią, jako zdobne starożytności, osobliwie, gdy są z cisu, tak już rzadkiego u nas drzewa” (L. G. Jabłonowski; *Złote czasy i wywczasy. Pamiętnik szlachcica z pierwszej połowy XIX stulecia*, Lwów 1920).



Praska - biurko, 2 poł. w XVIII (Muzeum Okręgowe w Rzeszowie)

Meble kolbuszowskie zajmują bardzo poważną pozycję w historii polskiego sprzętarnstwa. Na tle stanu rzemiosła stolarskiego XVIII i XIX-wiecznej Polski, wyróżnia się bardzo przodująca rola ośrodka meblarskiego w Kolbuszowej, wyrabiającego sprzęt o cechach wyraźnie polskich. Kolbuszowski typ tzw. praski-biurka o różnych odmianach, sekretarzyki, pułtynki, stoliki, szafy i szafki kątnie - wyróżniały się nie tylko funkcjonalnością, lecz wyraźnie podkreśloną konstrukcją, prostotą i swoistym wdziękiem. Występował w nim pierwiastek rodzimy, niemal ludowy, zrozumiały wobec wiejskiego często pochodzenia stolarzy kolbuszowskich, a widoczny w rysunku, profilach, wykrojach i intarsji. Meble wyrabiane w Kolbuszowej posiadały znamiona późnego baroku. Z biegiem czasu, na przełomie XVIII i XIX wieku wkradły się do nich elementy rokokowe i klasycystyczne. Zalicza się je dzisiaj do rzędu najwyższych osiągnięć polskiego rzemiosła artystycznego.

Tradycje meblarstwa kolbuszowskiego kontynuował po II wojnie światowej utalentowany stolarz artysta - Wiktor Mazurkiewicz (1888 - 1966). W jego warsztacie powstało szereg ciekawych mebli posiadających wszystkie cechy „roboty kolbuszowskiej”, a sławę zdobyły sobie jego kasety - dzisiaj przedmiot poszukiwań wielu znawców i miłośników rzemiosła artystycznego.

Stolarze kolbuszowscy oprócz mebli wykonywali również na zamówienie poszczególnych pałaców i dworów piękne taflowe posadzki dębowe, np. w Wilanowie dla króla Jana III Sobieskiego; w Dubnie, Kolbuszowej i Wiśniczu dla Lubomirskich; w Rytwianach dla Sieniawskich; w Lubartowie dla Sanguszków oraz w Łące koło Rzeszowa, gdzie: „...Posadzka tak w sali, w pokojach ośmiu i gabinetach dwóch kolbuszowskiej roboty, dębowa w cegiełkę”.

Drukowane źródła z XVIII i XIX wieku poświadczają, że Kolbuszowa była także cenionym ośrodkiem tokarskim. Wyrabiano tu na szeroką skalę nogi toczone do mebli, figury szachowe, warcaby, przesłica i wrzeciona. Niektórzy rzemieślnicy trudnili się wyrobem drewnianych instrumentów muzycznych, zwłaszcza skrzypiec, o których pamięć przetrwała do dnia dzisiejszego w przysłowiu: „zgrał się jak kolbuszowskie skrzypce”.

Z innych wyrobów znane były jeszcze w Polsce kolbuszowskie bryczki i kolaski, guzy do kontuszy z „krwawnika, kolbuszowskiej roboty”, a także biżuteria z tzw. „rzeszowskiego złota” (tombaku), której wyrobem zajmowało się kilkanaście rodzin złotników żydowskich w Kolbuszowej.

cdn.